

STRONA 3
**KONKURS
 „CZY ZNASZ
 PROJEKT
 KONSTYTUCJI”
 !**

STRONA 3

DZIENNIK ŁÓDZKI

CZY
 TEL
 NIK

Rok VIII Nr 43 (2359)

Łódź

wtorek 19 lutego 1952 r.

Komitet Centralny Mongolskiej Ludowej Partii Rewolucyjnej do KC PZPR

WARSZAWA, 18.2. Komitet Centralny Mongolskiej Ludowej Partii Rewolucyjnej nadesłał do KC PZPR depeszę następującej treści: Komitet Centralny Mongolskiej Ludowej Partii Rewolucyjnej, w imieniu mas pracujących Mongolskiej Republiki Ludowej, wyraża gorącą, serdeczną wdzięczność Komitetowi Centralnemu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, polskiej klasie robotniczej i całemu narodowi polskiemu za przyjacielskie wyrazy współczucia w głębokim bólu po niepowetowanej stracie poniesionej przez naszą partię i naród mongolski wskutek zgonu naszego ukochanego woźdza towarzysza Czobjalsana.

ju na drodze do socjalizmu i utrwalenia braterskiej przyjaźni między naszymi narodami a narodem wielkiego Związku Radzieckiego.

KOMITET CENTRALNY
 MONGOLSKIEJ LUDOWEJ
 PARTII REWOLUCYJNEJ

Pogrzeb Bronisławy Marchlewskiej

MOSKWA, 18.2. Dnia 17 bm. odbył się w Moskwie pogrzeb b. członka SDKP i L i WKP(b), żony i wiernego towarzysza życia i walk Juliana Marchlewskiego — Bronisławy Marchlewskiej.

Na grobie złożone zostały m.in. wieńce w imieniu KC PZPR oraz w imieniu Instytutu Marksa — Engelsa — Lenina przy KC WKP(b).

Z województwa

12 GROMAD W POWIECIE PIOTRKOWSKIM WPLACIŁO CAŁKOWICIE POZYCZKĘ

W pow. piotrkowskim przed terminowo wplacili Pożyczkę następujące gromady: KURNOS (gmina Kluki), WOLA GRZYMALINA (gm. Kleszczów), DRUŻBICE WIES, BRZEZIE i KAZIMIERZÓW (gm. Wadle), LUBONIA (gm. Grabica), GAZIMIA STARA, KRZYKOWICE i BOGUSŁAWICE (gm. Bogusławice), ZAŁĘCIE (gm. Szydłów) oraz PIŁA RUSZCZYŃSKA i SCIEGNY (gm. Kamiński).

DOM MŁODEGO ROBOTNIKA OTWARTY BĘDZIE 1 MARCA BR.

Dom Młodego Robotnika przy Zakładach Szklarskich „Hortensja” w Piotrkowie uruchomiony zostanie 1 marca r. b. i przeznaczony jest dla stu robotników.

Trudno sobie wyobrazić lepsze warunki kulturalno-higieniczne, jakie stworzono w tej wzorowej bursie. Posiadać ona będzie światło jarzeniowe, centralne ogrzewanie, prysznic i umywalnię, świetlicę z czytelnia i biblioteką, oraz starannie urządzone sypialnie.

JUŻ WPLACILI PIERWSZĄ RATĘ ZALICZKI NA PODATEK GRUNTOWY

Chłopi gromady Bukowo w gm. Woźnik wplacili już całkowicie pierwszą ratę zaliczki na podatek gruntowy za rok bież.

Termin płatności pierwszej raty zaliczki upływa w dniu 29 bm.

Konkurs literacki

Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Związek Literatów Polskich i Stow. Dziennikarzy Polskich ogłaszają konkurs otwarty na utwór literacki (wiersz, poemat, nowela, opowiadanie, pamiętnik, większy utwór publicystyczno-literacki) związany z Konstytucją Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W konkursie mogą wziąć udział wszyscy autorzy, nadsyłając swobodnie — ogłoszone drukiem w prasie — utwory, poświęcone przemianom społeczno-politycznym w Polsce, których wyrazem jest Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Ilość nadesłanych utworów przez każdego autora nie jest ograniczona.

Przewidziane są następujące nagrody: I 5.000 zł, dwie II po 3.000 zł, trzy III po 2.000 zł oraz 5 wyróżnień po 500 zł.

Termin nadsyłania utworów upływa w dnem 1 lipca 1952 r.

Utwory na konkurs należy przesyłać do Ministerstwa Kultury i Sztuki, departament polityki kulturalnej w Warszawie.

WZROST PRZESTĘPCZOŚCI W IZRAELU
 TEL AVIV. — Jak wynika ze sprawozdania generalnego urzędu policji państwa Izrael, liczba przestępstw wzrosła w roku 1951 o przeszło 43 proc. w porównaniu z rokiem 1950. W tym samym okresie liczba przestępstw wśród młodocianych wzrosła o 72 proc.

24 godziny na świecie

podaje, iż w ciągu ostatnich 2 i pół miesięcy francuski korpus ekspedycyjny podczas walk w północnym Wietnamie stracił w zabitych i wziętych do niewoli przeszło 14 tysięcy żołnierzy i oficerów.

TERROR W TUNISIE

PARYŻ. — Według oficjalnego komunikatu francuskiej władzy kolonialnych, podczas ostatnich „operacji” policji i wojska w Tunisie aresztowano ogółem 1483 o-

soby. Z tej liczby 320 osób ma stanąć przed sądem, a 70 podlega przesiedleniu ze swych dotychczasowych miejsc zamieszkania.

WYROK ŚMIERCI NA 9 HISEPANÓW

PARYŻ. — Jak podaje dziennik „Populaire de Paris” sąd wojskowy Barcelony skazał na śmierć 9 działaczy związkowych. Skazani przebywali w więzieniu od dwóch lat.

Zobowiązujemy się zwiększyć przypadającą na nas dostawę

— mówią chłopi woj. łódzkiego

Nowy system dostaw żywcia bodźcem do zwiększenia hodowli

WARSZAWA, 18. II. — Jak wynika z meldunków korespondentów szerokie rzesze małorolnych i średniorolnych chłopów z uznaniem wypowiadają się na licznych zebraniach gromadzkich o ustawie, uchwalonej przez Sejm, która — jak podkreślano wielokrotnie — wprowadza słuszny i sprawiedliwy dla wszystkich obowiązek dostaw oraz zapewnia bardzo korzystne warunki kontraktowania nadwyżek hodowlanych.

We wszystkich gromadach naszego województwa odbywają się masowe zebrania, na których chłopi omawiają ustawę o nowym systemie kontraktacji i obowiązkowych dostawach żywcia. Rolnicy woj. łódzkiego przyjmują ustawę z pełnym zrozumieniem i zadowoleniem, widząc w niej dalszą pomoc Państwa dla gospodarki chłopskiej.

W wielu gromadach chłopi zobowiązują się znacznie zwiększyć hodowlę. M. in. chłopi z gromady Mzurki gm. Woźnik, doceniając znaczenie za-

opatrzania ludności miast i wsi w artykuły mięsne i tłuszczowe zobowiązujemy się zwiększyć przypadającą na nas obowiązkową dostawę żywcia o 50 proc., pragnąc się w ten sposób przyczynić do przedterminowego wykonania Planu 6-letniego i zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Pragniemy, aby nasi bracia, robotnicy z miast mieli pod dostatkiem mięsa i tłuszczu.

Piąty raz na pierwszym miejscu

ZPDz im. E. Plater — przodujący zakład przemysłu dziewiarskiego

Komisja współzawodnictwa pracy przy związku włóknia-ry po przeprowadzeniu analizy wyników pracy 32 zakładów przemysłu dziewiarskiego, uczestniczących w międzyzakładowym współzawodnictwie w IV kwartale 1951 r., przyznała po raz piąty ZPDz im. E. Plater tytuł przodującego zakładu przemysłu dziewiarskiego oraz sztandar przedchodni Zarządu Głównego Zw. Prac. Przem. Włókienniczego, jak również premię pieniężną w wysokości 15 tys. złotych.

ZPDz im. E. Plater wykonała ilościowy plan produkcji za IV kwartał 1951 r. w 106,9 proc. i przekroczyła planowaną wartość produkcji o 6,2 proc. Przeciętna wydajność pracy robotników, mimo że poważną ich część stanowili uczący się dopiero zawodu, przekroczyła w IV kwartale ub. r. o 5,7 proc. wydajność planowana. Jednocześnie znacznie podniosła się jakość produkcji, osiągając 99,7 proc. warunków najwyższego gatunku. Koszty własne produkcji były w IV kwartale ub. r. o 7,1 proc. niższe od planowanych.

Dругie miejsce we współzawodnictwie międzyzakładowym i dyplom uznania wywalczyli

Polonia amerykańska potępia trumanowską politykę remilitaryzacji Trizonii

NOWY JORK, 18. II. — Delegacja postępowych organizacji polonii amerykańskiej Chicago, Nowego Jorku, Detroit, Filadelfii i Buffalo złożyła na ręce kierownictwa partii demokratycznej i partii republikańskiej w Waszyngtonie memorandum domaga się od zmiany polityki USA w Niemczech zachodnich.

Memorandum stwierdza, że

wkrótce po objęciu władzy przez prezydenta Trumana, USA wkroczyły na drogę remilitaryzacji Niemiec zachodnich, wskutek czego Niemcy zachodnie wkrótce mogą stać się znów potęgą militarną w Europie. Niemcy Adenauera już obecnie dyktują warunki jak gdyby były zwycięzcą w ostatniej wojnie. W wyniku zgubnej polityki rządu amerykańskiego — podkreśla memorandum — Niemcy zachodnie znowu zagrażają wszystkim swym sąsiadom.

Memorandum domaga się od rządu USA zaprzestania zbrojeń i propagandy wojennej, natychmiastowego zwołania konferencji pięciu wielkich mocarstw, oraz wznowienia wymiany handlowej z krajami Wschodu.

Rokowania w Panmundżon

PEKIN, 18.2. W Panmundżonie koreańscy i chińscy oficerowie zaproponowali, ażeby w skład komisji, która ma czuwać nad przestrzeganiem warunków rozejmu, weszli przedstawiciele ZSRR, Polski i Czechosłowacji. Delegacja amerykańska zaproponowała, by w komisji tej reprezentowali ją przedstawiciele Szwajcarii, Szwecji i Norwegii.

Strona ludowa wyraziła zgodę na propozycję amerykańską, natomiast oficerowie amerykańscy zaproponowali — bez podania powodów — przeciwko zaproszeniu przedstawiciela ZSRR do komisji nadzorczej.

Przedstawiciel strony ludowej podkreślił, że takie stanowisko można tłumaczyć wyłącznie chęcią do przeciagania rokowań.

Ustawa jest słuszna i sprawiedliwa

Z uznaniem i zrozumieniem
 przyjęli chłopi ustawę

o nowym systemie kontraktacji i skupu

Na drodze z Rogowa do gr. Marianów już po raz drugi ugrzązł nasz samochód w zaspie śniegu. Zapadając się po pas w zimnym puchu, odgrzebujemy rękami przód wozu. Szofer zapuszcza motor już po raz piąty i nic. Samochód siedzi w miejscu jak zaklęty.

Smignęły koło nas lekko chłopskie sanie. Do naszych uszu doleciały słowa:

— Widzisz, matka, ale usiedli na amen. Nie ma to jak koń i dobre płozy sań.

Lecz w tej chwili koń zapadł się po uszy w przydrożnym rowie, sanie zatoczyły łuk i para małżeńska wysypała się w śnieg.

Parsknęliśmy śmiechem. Szofer dał gazu do tyłu i nasza „Skoda” chwyciła kołami grunt.

— Dobra nasza!... Może zdąży jeszcze na zebranie gromadzkie w Marianowie.

— Niestety, w Marianowie już po zebraniu — wyjaśniła przechodząca obok kobieta. — Stamtąd właśnie wracam i spieszę do GRN na zebranie sołtysów.

— Jak w Marianowie chłopi przyjęli Ustawę Sejmową o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych i o nowym systemie kontraktacji?

Kazimiera Swiniarska, zastępująca sołtysa przebywającego na dwutygodniowym kur się w Łodzi, odpowiedziała zwięźle:

— Wszyscy zbrali się w mieszkaniu Aleksandra Gurdziela. Było ze 40 osób, w tym co najmniej połowa kobiet. Referentka z powiatowego zarządu Ligi Kobiet, Melania

Jedynakowa, punkt po punkcie omówiła Ustawę Sejmową, a resztę dopowiedział nasz gromadzki prezes ZSch, Stanisław Derdelas. W dyskusji zabierali głos: Franciszek Szczodrowski, Maria Świderek, Stanisława Gałkowska, Wacława Marcinkowska, Stanisława Pintara i jeszcze kilku gospodarzy. Podkreślali oni, że Ustawa dla nikogo nie będzie ciężarem, lecz zachętą, bo też płyną z niej dla chłopów poważne korzyści. No, ale ja tu gadu-gadu i spóźniłem się na zebranie w GRN.

Wrócmy do Rogowa. Przed stacją pełno sań. Ojcowie lub bracia oczekiwali na swych bliskich, którzy po całotygodniowej nauce lub pracy w różnych miastach zapowiedzieli swoje odwiedziny. Prychały konie, podzwaniały dzwónki u chomąt lub u dyszli. Przy jednych saniach stoi Adam Rutkowski z gr. Kozicki. Zaczynamy rozmowę — o czymżeby innym jak nie o nowej ustawie.

— Co tu dużo gadać — mówi Rutkowski — za parę mie-

(Dalszy ciąg na str. 2)



W trosce o przyszłe zbiory

W przygotowaniu do siewów wiosennych nie można zaniedbać niczego, co ma wpływ na przyszłe zbiory. Dobrze uprawiona ziemia i czyste ziarno siewne, to warunki obłitych pól. Przed wyruszeniem więc z siewnikami w pole, rolnicy oczyszczają ziarno, korzystając z maszyn POM i SOM.

Na zdjęciu — Jan Bębenista z gromady Ponaria przy oczyszczaniu ziarna na siew.

Goebbels odszedł - znaleźli się naśladowcy

Kilka dni temu amerykańscy „obrońcy wolności” zwolnili grupę zbrodniarzy wojennych, oprawców z obozu w Mauthausen. Są to jedni z ostatnich Mohikanów więzienia-sanatorium w Landsberg. Gdybyśmy tu chcieli podać pełną listę ludobójców hitlerowskich, którym panowie z Waszyngtonu przywrócili — za „wzorrowe zachowanie się” — wolność czynienia zła, wypełnilibyśmy kilka kolumn gęstym drukiem.

Dość przypomnieć, że rok temu wyszedł także na wolność taki np. Helmuth Poppendick „lekarz”, który dokonywał bestialskich doświadczeń na więźniach hitlerowskich obozów koncentracyjnych.

„Nie można prosić Niemców (hitlerowskich — dop. red.) o przeprowadzenie programu uzbrojenia i jednocześnie pamiętać o Buchenwaldzie” — pisał rok temu z cyniczną szczerością brytyjski dziennik konserwatywny „Daily Telegraph”.

Nie tylko nie wolno pamiętać i przypominać o ludobójcach z Oświęcimia, Buchenwaldu i Katyni, ale, wprost przeciwnie, należy ich wybielić: przecież to sojusznicy USA! Przecież spośród nich rekrutują się generałowie i oficerowie nowohitlerowskiego wehrmachtu, który — pod szyldem „armii europejskiej” — czy bez tego szyldu — zdecydowali się sformować Trumanowie i Eisenhowerowie.

Jak wybielić hitlerowskich ludobójców? Jak równocześnie przy-

gotować „ideologicznie” nową, hitlerowską wojnę? Długo nad tym głowili się amerykańscy specjaliści „strategii psychologicznej”, aż wpadli na genialny pomysł: najlepszą metodą wybielenia hitlerowców to metoda stosowana przez samych hitlerowców!

I oto Kongres USA sięgnął do hitlerowskiej prowokacji katyńskiej, a „Głos Goebbelsa”, czyli „Głos Ameryki” i wszystkie jego podgłosy zaczęły na wysięgi cytować „wstrząsające” zeznania anonimowego „świadka”, który „stał przed komisją Kongresu w rogowych okularach, w białym kapturze narzuconym na głowę, z otworem na oczy i usta.” Te „zeznania” zakapturzonego „świadka”, który siedząc na drzewie obserwował, oczywiście, naocznie — „potworną noc listopadową roku 1938” (???), tak się nie trzymały kupy (dolarów, wypłaconych „świadkowi”), że chytry „Głos Ameryki” zaczął dowodzić, iż właśnie sprzeczność i bzdury w „zeznaniach” tajemniczego „świadka” są najlepszym dowodem jego... prawdomówności! Słowem, jota w jota to samo, co mówili hitlerowcy, tłumacząc koronnego świadka w procesie o „podpalenie Reichstagu” — półzidiociałego van Lubbeego.

Oto, jakich szczytów sięgnął Kongres USA! Nie mogąc znieść widoku tak żalosnego upadku tej szacownej instytucji, przyjdziemy jej z pomocą. Przytoczymy tu kilka prawdziwych faktów, dotyczą-

cych katyńskiej zbrodni dzisiejszych sojuszników USA — kilka tylko faktów wybranych spośród mnóstwa podobnych.

Świadectwo ich mistrza

W 1948 roku ukazały się w Nowym Jorku — nakładem wydawnictwa „Doubleday and Company Inc.” — „Pamiętniki Goebbelsa” („The Goebbels diaries”).

Postuchajmy, co Goebbels pisał na temat hitlerowskiej prowokacji katyńskiej:

„Prowadzimy propagandę wokół sprawy katyńskiej według wszelkich zasad sztuki. Ponieważ 10 czy 12 tysięcy Polaków straciło życie — być może zastąpił na to, bo przecież to Polacy wojnę wywołali — warto teraz posłużyć się nimi!”

„Hitler jest bardzo zadowolony ze sprawy katyńskiej. Sprawa ta przekonała go, jak wielkie możliwości kryje dziś (tj. po katastrofalnej dla hitlerowskiej Rzeszy klęsce stalingradzkiej — dop. red.) propaganda anty bolszewicka.”

Po czym następuje gwóźdź do trumny prowokacji hitlerowskiej i amerykańskiej:

„Niestety, znaleźiono łuski kul niemieckich w grobach Katynia.”

— Tu Goebbels dodaje, że jest rzeczą absolutnie nieodzowną utrzymanie tego odkrycia w najściślejszej tajemnicy, gdyż „gdyby to doszło do wiadomości naszych wrogów, cała sprawa Katynia spaliłaby na panewce”.

Oto, co wymknęło się samemu Goebbelsowi. Nie zapomnijmy przy tym, że mistrz „Głosu Ameryki” stara się w swoich pamiętnikach utrzymać oficjalną — tj. hitlerowską, a dziś i amerykańską — wersję zbrodni katyńskiej. Mamy wszakże świadectwo innego, mniejszego Goebbelsiaka, który całkowicie rozszyfruje hitlerowsko-amerykańską prowokację.

Krepujący świadek

W książce pt. „Zbrodnia katyńska”, wydanej przez „Związek emigracyjny (z przedmową Andersa)” przytoczona jest relacja niejakiego Mariana Wodźnińskiego, lekarza sądowego z Krakowa, członka komisji technicznej PCK, sprawozdanej przez hitlerowców do Katynia. Wodźniński kilkakrotnie wspomina o hitlerowskim poruczniku Słowencyku, który kierował propagandą goebbelsowską w Katyniu i „dawał z siebie wszystko, aby sprawę katyńską wykorzystać możliwie najlepiej z punktu widzenia niemieckiej propagandy” („Zbrodnia katyńska” str. 208—209).

Otóż herr leutnant Gregor Słowencyk odnalazł się! Został w 1948 roku aresztowany przez policję wiedeńską i protokół przesłuchania przesłano prokuratorowi. Wśród akt Słowencyka, znajdujących się w prokuraturze wiedeńskiej, znajduje się jego autentyczny list, wysłany do rodziny w dniu 25.4.1943 z Katynia. Najistotniejszy fragment listu brzmi:

„Katyń, którego wynalazcą ostatecznym jestem ja sam, przy-

szparza mi niezmiernie dużo pracy. Na mojej głowie — wszystkim, co się tutaj dzieje: prowadzenie ekshumacji w taki sposób, który odpowiada tezie, jaką się propaguje, przyjmowanie wszystkich delegacji, które przybywają samolotami!”

Zbrodniarz wojenny Gregor Słowencyk, jeden z bezpośrednich inscenizatorów prowokacji katyńskiej, znalazł się niezwłocznie pod... opieką, pod szczególnie troskliwą opieką amerykańskiegowiadu (CIC)!

I niech „Głos Ameryki”, ba, niech sam czcigodny Kongres USA spróbuje zaprzeczyć chociażby je dnemu z wymienionych faktów, czy jednej z przytoczonych cytacji!

W swoim sprawozdaniu dla Hitlera generalgouverneur Frank skarzył się załośnie w 1943 roku, iż:

„Ein grosser Teil der polnischen Intelligenz laesst sich nach wie vor von den Nachrichten aus Katyn nich beeinflussen”.

„Przeważająca część inteligencji polskiej nie ulega, ani teraz ani przedtem, wpływowi wiadomości z Katynia...” (cytuujemy wg sprawozdania z procesu norymberskiego tom XII, str. 43).

Amerkańscy naśladowcy hitlerowskich autorów prowokacji katyńskiej mogą sobie pogratulować... takiego samego „sukcesu” i równie z hitlerowcami „popularności”.

Nie tylko inteligencja, ale cały naród polski zdążył już dokładnie przyrzeć się obliczu amerykańskich ludobójców w Korei, amerykańskiego budowniczych nowo-hitlerowskiego wehrmachtu, amerykańskich wspólników Kruppa, Guderiana, Adenauera — amerykańskich wspólników prowokacji hitlerowskiej.

(Życie Warszawy) SEAW



Zygmunt Salski, kierownik Wydz. Kultury przy Prezydium Woj. Rady Narodowej mówi —

— Jestem działaczem kulturalnym od roku 1925. Pamiętam jeszcze z okresu moich lat młodzieńczych i później, że klasa robotnicza Łodzi, nie mówiąc już o ludności wiejskiej, nie miała żadnych rozrywek kulturalnych. Pamiętam również, że później, kiedy w organizacjach robotniczych zaczęliśmy tworzyć własne formy pracy kulturalnej, to nawet w lokalu dzielnicy PPS na Włocławku byliśmy intruzami, którzy przepędzono z lokalu.

Trzeba było wielu wysiłków i pracy, nim dorobiliśmy się zespołu łódzkiej sceny robotniczej. I wtedy zamiast opieki, — ze strony ówczesnego rządu sanacyjnego, spotkały nas ostre represje. Robotnicza Łódź pamięta na pewno szarżę policji przed Filharmonią na ul. Narutowicza, zdaje się w roku 1936 na publiczność, która nie mogła pomieścić się w sali Filharmonii. A w tym dniu odbywało się tam właśnie widowisko łódzkiej sceny robotniczej i cieszyło się ogromną frekwencją.

A weźcie dziś. Szczęśliwi młodzi, którzy żyją już w naszych czasach. Duma rozpiera, gdy patrzy się na wspaniałe owoce rewolucji kulturalnej w mieście i na wsi, której dokonał nasz robotniczy i chłopski w przestrzeni minionych 7 lat.

Dziś wieś woj. łódzkiego pod troskliwą opieką naszego rządu stała się tak żądną przeżytków kulturalnych, że mimo wielu istniejących kursów artystycznych i świetlicowych, występów Wojewódzkiego Teatru Objazdowego i „Artosu”, dużej liczby kin objazdowych i stałych, miejskich i wiejskich oraz setek przedstawień własnych ochotniczych zespołów artystycznych wciąż jeszcze od czuwa ogromny głód rozrywek kulturalnych.

W województwie łódzkim mamy dziś jedną bibliotekę wojewódzką, 12 bibliotek powiatowych, w czterech miastach wydziałowych znajdują się biblioteki liczące od 5 — 8 tys. tomów każda, 31 bibliotek w miasteczkach, 194 biblioteki gminne, 1.109 gromadzkich punktów bibliotecznych. Dalej, w województwie łódzkim mamy 154 świetlice miejskie, 374 wiejskie, 63 świetlice w spółdzielniach produkcyjnych i 63 w PGR. Funkcjonuje 13 kin ruchomych, 65 stałych wiejskich i 34 stałe miejskie.

To wszystko cośmy osiągnęli jest najlepszym dokumentem, że projekt Konstytucji Ludowej umiemy tak szeroko zagadnienie podniesienia poziomu kulturalnego mas nie jest oparty na deklaracjach, a na konkretnych osiągnięciach, które stały się prawem ludu pracującego.

Ustawa jest słuszna i sprawiedliwa

(Dokończenie ze str. 1)

słęcy poważnie wzrosnąć tucz trzody. Po pierwsze dlatego, że żaden ociągalski nie wymiga się od odstawy, a po wtóre dlatego, że warunki nowego systemu kontraktacji są korzystne. Teraz żaden z chłopa nie będzie chyba narzekał na brak węgla. Proszę, ja mam 5 ha. Podług normy przy padającej na nasz powiat brzeziński mam z obowiązku, jaki nakłada na nas chłopów Ustawa Sejmowa, odstawić 130 kg żywca. Czy to jest dużo?... Najbardziej umiarkowana norma. Ja w roku ub. odstawiłem na spęd 7 tuczników

o wadze najmniej 900 kg. A w tym roku napewno mniej nie odstawię. Dziś przy okazji zakontaktowałem w GS maciorę na wyproszeniu. Prosiaków nie sprzedam, lecz sam je wyhoduję na tuczniaki. Jeden z nich wystarczy jako norma obowiązująca. Resztę zakontaktuję. Przypuśćmy, że ich będzie 6. Gdy będą ważyły, dajmy na to, tylko 700 kg — mam więc pewne 28 q węgla i 560 kg śrutu, już nie mówiąc, że oprócz normalnej ceny dostanę 30 proc. premii. Chyba tylko tuman, zafananie albo wyraźny szkodnik będzie się uchylał od rozszerzenia hodowli trzody. Wiem jednak, że w naszej gromadzie takich nie ma.

— U nas w Olśny też wszyscy chłopcy garną się do hodowli — rzekł Władysław Matusiak. — Ja ze swoich 4 ha mam odstawić 104 kg, a odstawię najmniej 4 razy tyle. U nas nawet Ignacy Piotrowski, który dotychczas wcale nie hodował świń, już udał się do GS podpisać umowę i prosić o zaliczkę na zakup prosiaków. A Aleksander Kopyczyński...

— Co tam będziecie się chwalić waszą Olśną — przerwał Matusiakowi Ignacy Michalski. — U nas w Kotulinie, gdy na zebraniu Stefania Kołodziejczykowa, mająca 13 ha, zaczęła narzekać, że norma dla niej za duża, to ją zakrzywił. Władysław Kołada powiedział: „To ja na swoich niespełna 3 ha mogę wyhodować łatwo 3 tuczniaki, a wam będzie trudno?... Wstydyście się Kołodziejczykowi! Toć wam wypada odstawić tylko 338 kg żywca czyli zaledwie 3 beloniaki”. A posiadający 8,4 ha. Tomasz Adamczyk tak tłumaczył Kołodziejczykowej: „Nie postękujeście sąsiadko, tylko weźcie do ręki ołówek i liczcie, bo liczyć przecież u mnie, a wtedy zamiast 338 kg z wielką chęcią odstawię ci co najmniej 1.000 kilo”. W ogóle u nas w Kotulinie, jak jest 65 gospodarzy, wszyscy wypowiadają się za powiększeniem hodowli trzody.

Nagle zagwizdała przeraźliwie lokomotywa. Na dworzec wtoczył się ośnieżony pociąg z Łodzi. Za chwilę wesoły tłum robotników, uczniów, urzędników wysypał się między zator z chłopskich sąń.

Po chwili radosna kawalkada ruszyła w czterech różnych kierunkach... w śnieżną biel, w której ciemnymi plamami tętnią gromady zabudowania chłopskich gromad.

GROT

C. M.

Z naszego obserwatorium

Armia „pracy”

„Tajnemu” ministrowi wojny w gabinecie Adenauera, p. Blankowi, trudno odmówić zmysłu swoistego „humoru”. Otóż współtwórca nowego wehrmachtu, aby uspokoić wzburzoną opinię publiczną, wygłosił przemówienie, w którym starał się nadać nowej zachodnio-niemieckiej armii charakter... armii pracy. Oświadczył on, że żołnierze wehrmachtu nie będą przyodziani w mundury, lecz w rodzaje „robotniczych ubrań” (Arbeitskleidung).

Komisja poborowa będzie się więc zapewne nazywać „urzędem pośrednictwa pracy”, a narady sztabów — „naradami robotniczymi”. Czoty otrzymają nazwę „traktora”, a karabiny — „narzędzi pracy”. Regulamin wojskowy to po prostu — „przepisy obowiązujące w zakładzie pracy”.

Ewentualna śmierć na polu bitwy określana będzie jako „niezadowolony wypadek przy pracy”.

I jak tu twierdzić, że rząd boński nie dba o ludzi pracy? Przecież usiłuje masom młodych Niemców dostarczyć „pracy”, dachu nad głową, „narzędzi pracy”, ubrań „robotniczych”.

Jednakże miliony uczciwych Niemców nie chcą takiej „pracy” ani takiej „wolności”.

10.000 młodych Niemców w Hamburgu powtarzało uroczyste słowa przysięgi, że podjąwszy kartę powołania do wojska. Bo nie mają najmniejszego powołania do tego zawodu. Woła pracować tak jak mieszkańcy wschodniego Berlina, gdzie z gruzów powstaje nowa stolica NRD.



Robotnik leśny Brenden zwycięzcą w biegu na 18 km

Osio 18. 2. U podnóża Holmenkollen odbył się bieg na 18 km otwarty i do kombinacji. Około 20.000 widzów przyglądało się emocjonującej walce, która właściwie rozgrywała się między Norwegami i Finami.

Sensacją, której nie przewidywał żaden ze znawców tej konkurencji, stało się zwycięstwo 23-letniego robotnika leśnego Hallgeira Brendena (Norwegia), który zdobył złoty medal w czasie 1 godz. 1:34. Dalsze trzy miejsca zajęli Finowie Tapio Mäkälä — 1 g. 2:9, Paavo Lonkila — 1 g. 2:20 i Heikki Hasu — 1 g. 2:24. Ten ostatni zawodnik był jednocześnie najlepszym z bie-

gaczy startujących do kombinacji. Faworyt wyścigu, „król śnieżnych tras”, Szwed Nils Karlsson (Mora Nisse), zajął dopiero piąte miejsce z czasem 1 godz. 2:56. Na szóstym miejscu znalazł się z czasem 1 godz. 3 min. znany długodystansowiec-lekkoatleta Martin Stokken.

Z zawodników środkowo-europejskich najlepszy czas uzyskał René Mandrillon 23-letni drwal z Francji w czasie 1 g. 6:48.

Norweg mistrzem kombinacji

Po biegu na 18 km ostateczne wyniki kombinacji norweskiej przedstawiają się następująco:

1. Simon Sjaattvik (Norwegia),
2. Heikki Hasu (Finlandia),
3. Sverre Stenersen (Norwegia),
4. Urpo Karhonen (Finlandia).

Ze sportu pokrótce

MECZ PIŁKARSKI z udziałem kadry szkoleniowej, rozegrany w Krakowie pomiędzy Unią Chorzów, a Gwardią Kraków zakończył się zwycięstwem Ślązaków 3:0.

W DECYDUJĄCYCH ROZGRYWKACH o Puchar Polski w siatkówce żeńskiej, pierwsze miejsce zdobyła drużyna gdańskiego Kolejarza, która w meczu finałowym pokonała łódzką Unię 3:1 (15:13, 15:10, 11:15, 15:3).

MIĘDZYNARODOWA FEDERACJA HOKEJA na lodzie postanowiła, że mistrzostwa świata i Europy w r. 1954 odbędą się w Szwecji. Natomiast w przyszłym roku mistrzostwa świata i Europy rozegrane zostaną w Szwajcarii.

Na lodowej tafli O mistrzostwo Włókniarza

Wczoraj późnym wieczorem po uzyskaniu w Łodzi remisu w Zgierzu rozegrany został finałowy mecz hokejowy o mistrzostwo zrzeszenia sportowe Włókniarz.

Mistrzem została drużyna Włókniarza zgierskiego, która wygrała z Włókniarzem łódzkim 8:4.

landia), 5. Per Gjelten (Norwegia), 6. Ottar Gjermundshaug (Norwegia).

Hokej

USA — FINLANDIA 8:2
SZWAJCARIA — NORWEGIA 7:2
SZWECJA — NIEMCY ZACH. 7:3
KANADA — POLSKA 11:0

Po wczorajszym rozgrywkach hokejowych tabela rozgrywek hokejowych w Oslo przedstawia się następująco:

1. Szwecja
 2. Kanada
 3. Szwajcaria
 4. Czechosłowacja
- Polska znajduje się na 9 miejscu.

Mimo wysokiej porażki Polacy zagrali z Kanadą dobrze, lepiej niż w poprzednich spotkaniach. Widać było nareszcie pewną myśl i taktykę, która zmusiła Kanadyjczyków do dużego wysiłku. Kanadyjczycy zagrali bardzo brutalnie wywołując głośnie protesty zgromadzonej publiczności.

Andersen zdobywa złoty medal w jeździe na 1500 m.

Osio 18. 2. Wypełniony do ostatniego miejsca stadion Bislet rozbrzmiewał dziś niemiłymi okrzykami 30 tysięcy widzów. Już pierwsza startująca w biegu na 1500 m para mogła wyłonić zwycięzcę olimpijskiego. Wystrzał startera podrywa do biegu mistrza Europy Hjalmara Andersena (Norwegia) i Anglika Johna Hearn. Jednakże Anglik mały start i Andersen coraz bardziej oddala się. 1500 metrów na stadionie Bislet równa się trzem i pół okrążeniom toru. Przybywając do mety Andersen pozostawia Anglika o pół okrążeń za sobą. Ogłoszony przez sędziów czas 2:20,4 widzowie przyjmują burzliwymi oklaskami.

Ale oto startuje najgroźniej

szy rywal Norwega — Holender Van der Vord. Holender odrywa się od jadącego z nim Japończyka i w szalonym tempie przebywa trasę. Napiecie zmusza się. Gdy na tablicy ukazano się wynik dystansu 2:20,6 cały stadion odetchnął z ulgą. Ulubieniec publiczności norweskiej — Hjalmar Andersen zwyciężył.

Dalsze miejsca zajęli: Roald Aas (Norwegia), Asklund (Szwecja) i Holender Brookman. Należy podkreślić, że później startujący zawodnicy mieli o wiele gorsze warunki, gdyż w międzyczasie po raz pierwszy od początku Olimpiady w Oslo zaczął padać śnieg, który pokrył 4 cm warstwą

WICHER WOLNOŚCI

„Nie należy zapominać — pisał w roku 1890 francuski antropolog — rasista, Vacher de Lapouge — że niewolnictwo nie jest zjawiskiem bardziej anormalnym niż oswojenie konia czy wola. Przynajmniej powrót niewolnictwa będzie wręcz nieuchronny”.

Gdyby pan Vacher de Lapouge zwiędził dziś kontynent afrykański czy wyspy antylskie, czy chociażby południowe Stany Zjednoczone, byłby niewątpliwie zadowolony z gorliwości, z jaką wypełniane tam są jego postulaty.

Czym bowiem jest dzisiejsza polityka kolonialna imperializmu, jeżeli nie „technicznym ulepszeniem” krwawego kolonializmu konkwistadorów?

W XVIII stuleciu Murzyni pracujący na plantacjach angielskich feudałów rozszarpani byli przez psy specjalnie tresowane dla tego celu. Dziś burżuazja angielska wymyśliła inne sposoby.

Wzemy dla przykładu Afrykę Południową, ów ostateczny „diament w koronie brytyjskiej”. Murzyni, stanowiący tam dwie trzecie ludności (8.347.000 Murzynów na 2.620.000 białych), są stłoczeni w gettach murzyńskich lub w tzw. „rezerwach”, położonych daleko od miast, nie mogą poruszać się na wolności bez całego asortymentu przepustek i dokumentów, nie wyłączając kwitów podatkowych.

Poza tym Murzyni — podobnie zresztą jak i Hindusi i Mulaci, zamieszkali na terenie Unii — nie mają prawa głosować w wyborach ani należą do związków zawodowych.

Jest to bardzo wygodne dla przemysłowców, którzy dzięki temu mogą bezkarnie wyzyskiwać murzyńską siłę roboczą, bezprawnie przedłużać dzień pracy do 12 godzin i zaprzęgać Murzynów do najcięższych prac za jednakowy głodowy zarobek.

Ostatnio do wszystkich dyskryminacyjnych zarządzeń doszedł jeszcze przedstawiony przez Malę na w parlamencie projekt wysiedlenia z miast w przeciągu 72 godzin każdego Murzyna, który nie jest stałym mieszkańcem danego miasta. Ma to na celu skierowanie jak największej ilości taniej murzyńskiej siły roboczej na farmy Europejskich. Farmy te nie darmo nazywane są „prywatnymi obozami pracy”. Wyzysk i niedza są tam bowiem tak wielkie, choroby, a w szczególności gruźlica i niedza, szerzą się w tak zawrotnym tempie, że przeciętna granica wieku Murzyna zatrudnionego na farmie nie przekracza 26 lat!

Prezydent Truman, prezydent kraju, gdzie Murzyna można skazać na śmierć bez sądu i dowodów winy, jedynie na podstawie oszczerczego oskarżenia — powiedział kie-

dys: „Nieście pomoc krajom wydziedziczonym. Minęły czasy dawnego kolonializmu”.

Podobne frazesy o „pomocy” wydziedziczonym” głosił feudalowie hiszpańscy, gdy Cor-

tez i Pizarro dziesiątkowali stare narody Azteków i peruwiańskich Inkasów. Głosili je również przedstawiciele francuskiej burżuazji, gdy w drugiej połowie ubiegłego stulecia zdobywali nowe bazy surowcowe w Indochinach, w Tunisie i w Algierze. Dziś jednak nie można okłamywać ludzkości mitem o „misji cywilizacyjnej Europy w krajach zacofanych”.

Dziś nie można ośaniać ropiąjącego wrzodu kapitalistycznych sprzeczności i rozkładu kapitalistycznej moralności hasłem Baudelaire'a „wszystko na tym świecie cuchnie zbrodnią: mur, gazeta i twarz ludzka”. Istnieje bowiem państwo, które zrealizowało hasło jedno go ze swych wielkich synów, Maksyma Gorkiego: „Człowiek to brzmi dumnie!”

To państwo uczy dziś narody, że nie twarz ludzka cudnie zbrodnią, lecz gnijący ustroj imperialistyczny i że w mocy ludzkiej jest zniszczyć go z korzeniami.

Potężny wicher wolności, zrodzony w tym państwie, dotarł i na Czarny Ląd, budząc miliony czarnych i brązowych niewolników do walki o swe prawa. Rozmiary, jakie przybiera ta walka — to jeszcze je den dowód, że dawna klasa zdobywców Bastylli, która przerodziła się w klasę wyzyskiwaczy i gnębieli, coraz bardziej chyli się do upadku i że coraz gwałtowniej wydziera jej z ręki ster rządów klasa, która, jak pisze Aime Cesaire, doznała na sobie wszystkich nieszczytów, jakie zna historia i świat i dlatego najbardziej jest powołana do wyzwolenia ludzkości — klasa proletariatu.

M. D.



„Tydzień Historii Murzyńskiej” obchodzony w USA corocznie w lutym mobilizuje masę ludu murzyńskiego do coraz bardziej świadomej walki o wolność.

Murzyni Ameryki są spychani do poziomu półniewolników. Nie ma na kuli ziemskiej państwa winnego praktyk bardziej wstrząsających i bardziej krwawych wobec swych kolorowych obywateli niż w USA.

Na zdjęciu: stosowanie lynchu wobec Murzyna. Fot. CAF

Żołnierze o projekcie Konstytucji

Jesteśmy szczęśliwi i dumni ze stoimy na straży niepodległości naszej Ludowej Ojczyzny

Siły zbrojne Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stoją na straży suwerenności i niepodległości Narodu Polskiego, jego bezpieczeństwa i pokoju. Obrona Ojczyzny jest najważniejszym obowiązkiem każdego obywatela.

Służba wojskowa jest zaszczytnym obowiązkiem patriotycznym obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Wojskowi mają prawa wyborcze narówni z osobami cywilnymi.

Te artykuły projektu nowej Konstytucji mówią wiele. Określają zaszczytną rolę i zadania, jakie ma do spełnienia Odrodzone Wojsko Polskie.

Żołnierz Polski przedwrzesniowej stał na straży interesów klasy rządzącej, kapitalistów i obszarników. Był na rękę w walce przeciwko robotnikom, jego bagnę używany był do gromienia strajków robotniczych. Był tylko narzędziem, nie posiadał nawet prawa wyborczego. I nie dziwnego, przecież jego zwierzchnicy, oficerowie i generałowie — to synowie kapitalistów i obszarników dobrze strzegący interesów swej klasy.

A dziś? Dziś żołnierze — synowie robotników i chłopów, pełnią swe obowiązki z radością. Naród kocha swych żołnierzy, bo wie, że bronili będą oni pokoju i niepodległości, że wyrośli oni z ludu i są ściś-

le związani z jego życiem i interesami. Dlatego też w pełni umiemy ocenić wagę tej wielkiej karty naszych praw i wolności.

Oto co mówił kpt. Tadeusz Juraszczak.

Przed wojną panowały w naszej rodzinie głód i niedza. Po śmierci ojca matka nie mogła utrzymać mnie i rodzeństwa. Zwróciła się więc w rozpacz do prezydenta Zgierza — Świercza o pomoc. A on jej powiedział:

— Nie moja wina, że pan ma tyle dzieci, więc ja nie będę panu pomagał!

A po wojnie władza ludowa potrafiła zapewnić nam pracę i wystarczający zarobek. Dziś jestem oficerem ja i jeden z moich braci, który studiuje w Akademii Wojskowej im. Dzierżyńskiego. Dwaj pozostali bracia również zdobyli już zawód.

Grzegorz Timofiejew

„Młodości, wszystkiego dziedzicu”

ramion i energii mózgow — staliśmy się tragicznym pokoleniem Polski.”

Ale z dna uciemięczenia rwał się nie tylko okrzyk rozpacz, podnosił się także płomień buntu. O Polskę demokratyczną, wyzwoloną spod jarzma kapitalizmu, szli do boju młodzi patrioci, młodzież robotniczo - chłopska pod sztandarami Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej. W tej walce krzepnął front postępowy młodzieży: Kniewski, Hibner, Rutkowski i Botwin umocnili go swą krwią. O Polskę wolną walczyli dalej z nawałą hitlerizmu przy boku PPR bojownicy Związku Walki Młodych. Dla niej oddali swe młode życie: Hanka Sawicka, Janek Krasicki, Mieczysław Kalinowski, Dziula Zieleńczyk, setki i tysiące innych.

Toteż młodzież polska ma bogaty i zaszczytny udział w walkach o wyzwolenie ojczyzny. Z jej krwi, z jej bohaterstwa wyrasta jej obecne prawo i szczęście budowania socjalistycznej Polski.

To prawo do udziału młodzieży w budownictwie ludowej ojczyzny, potwierdza i utrwala projekt nowej Konstytucji. Szczegółowo nawiązuje ona do sprawy niewielka lecz treściwa broszura Heleny Jaworskiej pt. „Młodzież dyskutuje nad projektem Konstytucji”, wydana nakładem Książki i Wiedzy.

W kilku rozdziałach autorka omawia rewolucyjne przeobrażenia Polski Ludowej, które dały młodzieży możliwość najpełniejszego udziału w życiu politycznym, społecznym i gospodarczym.

Wzemy np. rozdział „Otwarta droga do wiedzy”. Obrazuje on zdobycze i prawa młodzieży w Polsce Ludowej w zakresie oświaty. 70 proc. studentów pierwszych i 60 proc. studentów starszych lat wyższych uczelni otrzymuje stypendia państwowe. Prawie pół miliona kształci się w szkołach zawodowych, 79 wyższych uczelni kształci ci przyszłych inżynierów, lekarzy, agronomów, naukowców.

Konstytucja daje młodzieży prawo do wypoczynku, ochrony zdrowia, kultury. W roku 1951 kolonie objęły co szóste dziecko. Ubezpieczenia społeczne służą dziś 12 milionom ludzi, szeroka sieć urządzeń kulturalnych, świetlic, bibliotek, domów kultury itp., milionowe nakłady gazet i książek, zaspokajają potrzeby kulturalne młodzieży.

A w tym samym czasie we Francji w r. 1950 zredukowano budżet oświaty o 7 miliardów franków. W Ameryce 6 milionów dzieci jest poza szkołą. Liczba analfabetów wynosi 13 milionów.

W poszczególnych rozdziałach, jak: „Jesteśmy współgospodarzami kraju”, „Kraj wolnych ludzi”, „Obowiązki wobec ojczyzny” — autorka operując plastycznymi porównaniami przedstawia pełnię praw młodzieży w Polsce Ludowej, które obecnie są gwarantowane przez artykuły projektu Konstytucji.

Ozorkowskie ZPB coraz skuteczniej walczą z trudnościami

Ozorkowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego przeżywały w zeszłym roku poważny kryzys, jeśli chodzi o wykonywanie planów produkcyjnych. Obecne sygnały z Ozorkowa wskazują na znaczną poprawę. Zarówno przedziałnia cienkoprzędna, jak średnioprzędna i odpadkowa wykonują już plany. Żle jest jeszcze z tkalnią, choć i tu zanotować można niewielką poprawę.

Tkalnia Ozorkowskich ZPB jest w stanie wykonać swój plan. Trzeba tylko, by wszyscy robotnicy wykonywali swoje normy dzienne. W chwili obecnej około 70 proc. tkaczy nie wykonuje jeszcze normy. Wskazuje to na konieczność jak najszybszego szkolenie metodą Kowalowa.

Szkolenie prowadzone dotychczas daje już rezultaty. I tak np. w styczniu br. dzięki metodzie Kowalowa średnia wydajność przeskoleń wzrosła o 9 proc.

Dobre rezultaty daje również współpraca dwóch majstrów tkackich, Zygmunta Lacheckiego i Edwarda Bekera. Majstrowie ci pracują na dwie zmiany na tej samej partii maszyn. Podpisali oni umowę o pracy kolektywnej. Wpływa to na poziom ich pracy w ten sposób, że każdy z nich stara się przekazać maszynie kolede w jak najlepszym stanie.

Przed przystąpieniem do pracy kolektywnej partia Lacheckiego wykonywała plan w 101 proc., a Bekera w 98 proc. Obecnie obie partie wykonują plan w 108 proc.

Pełna mobilizacja załogi, podniesienie dyscypliny pracy, zwiększenie tempa szkolenia i szeroka akcja uświadamiająca pozwolą niewątpliwie ozorkowskim ZPB przezwyciężyć trudności i stanąć w rzędzie produkujących zakładów. (o)

Rozpoczynamy nasz nowy konkurs Czy znasz projekt Konstytucji

Dziś zamieszczamy pierwsze dwa rysunki, z których każdy ilustruje jeden z artykułów projektu Konstytucji. Rysunków takich będzie 10.

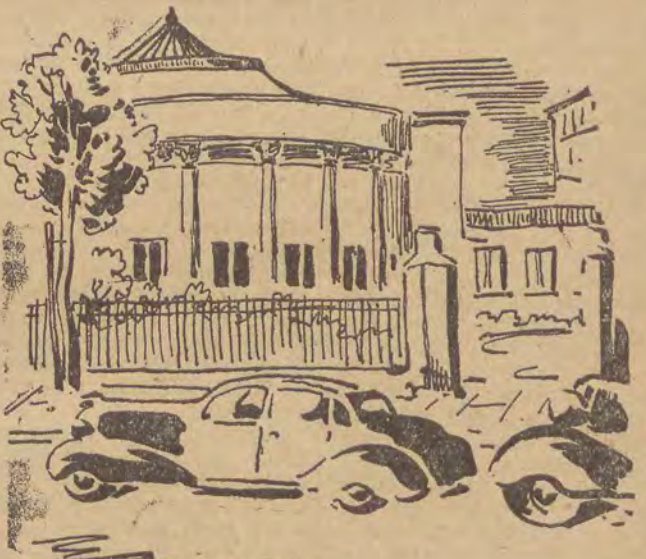
Do obowiązków uczestnika konkursu należy: wyciąć codziennie rysunki, odgadnąć ich treść i jaki artykuł projektu Konstytucji one obrazują oraz dolepić pod rysunek pełny tekst odpowiedniego artykułu projektu.

Po zebraniu wszystkich 10 rysunków należy wypełnić kupon, który zamieścimy w ostatnim dniu konkursu i tak opracowane rysunki

prześłać do Redakcji. Powtarzamy, ale dopiero po zebraniu 10 rysunków.

Dla dokładniejszego poinformowania czytelników, po dajemy, że każdy rysunek ilustruje tylko jeden artykuł projektu i że artykuły nie będą się powtarzać.

W niedzielę napisaliśmy o pierwszej nagrodzie, którą jest aparat fotograficzny, dzisiaj podajemy drugą nagrodę — wieczne pióro. Nagród jest więcej i wszystkie bardzo cenne. O tym napiszemy w następnych numerach „Dziennika”.



RYСУNEK NR 1

obrazuje artykuł projektu Konstytucji

(Tu przeciąć i nalepić tekst tego artykułu)



RYСУNEK NR 2

obrazuje artykuł projektu Konstytucji

(Tu nalepić tekst tego artykułu)

Księgowi ŁŻE wykonali przedterminowo zobowiązania

W grudniu ub. roku księgowi z Łódzkiego Zjednoczenia Elektromontażowego rzucili wezwanie do wszystkich działów księgowo-finansowych przedsiębiorstw podległych Mln. Budownictwa Przemysłowego do współzawodnictwa o przedterminowe wykonanie bilansu za 1951 rok.

Termin ukończenia i oddania bilansów upływa z dniem 10 marca.

Łódzkie Zjednoczenie Elektromontażowe, jako pierwsze w Polsce złożyło bilans w dniu 7 lutego br. a więc na 32 dni przed terminem.

Tak wspaniały sukces należy zawdzięczać wyjątkowo ambitnemu i ofiarnemu zespołowi pracowników działu księgowo-finansowego z głównym księgowym Pyłtem na czele.

Śnieg i... nowalijki

Dzięki wyjątkowo łagodnej zimie, już w początkach lutego mieliśmy możność nabywania nowalijek wiosennych — w sklepach spożywczych. Na „pierwszy ogień” pojawiła się zielona sałata i rabarbar, a także szczyptorek i zielona pietruszka. Są to na razie ilości małe — są także pierwszymi wiosennymi „jaskółkami”, — przysmażka bardzo wczesnymi.

Większe ilości nowalijek, jak przewiduje Centrala Ogródnicza ukażą się w sprzedaży w końcu przyszłego miesiąca.

Na dachu

Już z daleka swąd gotującej się smoły i dym zdradza bliskie oddziały dekarskiego. Zgadza się!

Przy ul. Trynknera 43 zobaczyć można uśmiechnięte twarze lokatorów i uwijającą się przy pracy 3-osobową brygadę dekarską. Na podwórzu wśród starych desek i papy dymi nie miłośnicie kotów ze smoły „czule pielęgnowany” przez jednego z robotników. Na dachu rozkłada papy brygadę Owczarek Stanisław ze swoim pomocnikiem Szczyrzwskim. Wchodzimy na dach. Widać stąd perspektywę całej dzielnicy. Mroźny wiatr szczyplie w policki i uszy. Nie czują tego jednak robotnicy Owczarek i Szczyrzwski.

„Przy pracy nigdy nie jest za zimno” — śmieją się. „Gorzej że śniegiem. Musimy go zawsze usuwać „by dobrnąć się do dachu”. Wzmocnienie stropów czy dachu to praca

Potrzeby konsumenta na pierwszym planie

M H D Łódź - Śródmieście wzywa do współzawodnictwa wszystkie placówki handlu uspołecznionego

Gdyby zapytano nas jak chcielibyśmy aby wyglądały sklepy uspołecznione, wszyscy wysunęliby następujące postulaty: po pierwsze duży wybór towarów w dobrym gatunku, po drugie — grzeczna i sprawną obsługę.

Nie wszystkie sklepy uspołecznione realizowały i realizują te postulaty. W wielu znajdują się jeszcze wybrukowane towary i w wielu brak jest artykułów pierwszej potrzeby, mimo, iż magazyny są nimi wypełnione.

W bieżącym roku handel uspołeczniony postanowił przystąpić do usunięcia tych a także innych drobniejszych mankamentów. Kilka tygodni temu, jak donosiliśmy, odbyła się wielka narada pracowników wszystkich dyrekcji MHD poświęcona usprawnieniu usług handlu. W ubiegłą niedzielę dyrekcja MHD artykułami przemysłowymi Łódź - Śródmieście zwołała zebranie swych pracowników.

Wprawdzie dyrekcja ta plan obrotów za rok ubiegły wykonała w 100 proc., ale jednocześnie przekroczyła granice kosztów własnych o 0,54 proc. i zatrudniała o 1,03 proc. za dużo pracowników.

Do tych wszystkich mankamentów w dużym stopniu przyczyniał się nie zawsze trafny dobór ludzi, którzy wnieśli do handlu uspołecznionego nawyki handlu kapitalistycznego. Obecnie jednak dzięki napływowi młodzieńców i szkoleniu nowych kadr sytuacja ulega powoli zmianie na lepsze.

Dowodem tego są liczne zobowiązania składane na naradzie przez kierowników sklepów w imieniu swych załóg.

Świadczą o tym również entuzjastyczne uchwalenie przez wszystkich rezolucji dla uczczenia Konstytucji. W rezolucji tej pracownicy MHD artykułami przemysłowymi Łódź-Śródmie-

ście zobowiązali się m.in. upłynić istniejące rezerwy i skrócić akcje rezerwowe o 3 dni, ustalić ze wszystkimi dostawcami harmonogram dostaw w 1952 r. i dopilnować jego przestrzegania, zmoczyć zaopatrzenie ze źródeł zdecentralizowanych i przekroczyć je o 20 proc. w stosunku do ustalonego minimum, zmniejszyć ubytki naturalne o 10 proc. przez właściwą konserwację towarów, doprowadzić do czystości w sklepach do takiego stanu, by w każdej chwili

Koła TPP-R korzystają z doświadczeń radzieckich

Jednym z założeń Twarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej jest propagowanie i popularyzowanie wśród polskiego społeczeństwa wszelkich zdobyczy i osiągnięć radzieckich.

Niektóre koła TPP-R na terenie m. Łodzi wykazują aktywną pracę w tym kierunku i mogą pochwalić się już poważnymi osiągnięciami.

Koło przy Biurze Projektowania Budowy Przemysłu Metalowego posiada bogatą bibliotekę zakładową, zawierającą wiele cennych fachowych książek autorów radzieckich oraz prenumeruje w dużej ilości takie pisma radzieckie jak „Legkaja Pro-

móc rozliczyć sklep, zwiększyć do 80 proc. zwrotne opakowania centralom, obniżyć koszty własne o 2 proc., naktywne szkolenie przez zakładywe przez uruchomienie go w co drugim sklepie, prowadzić na bieżąco księgowość finansową oraz zapewnić bieżący dopływ dokumentów do księgowości.

Podjęli także zobowiązania zebrani wezwali wszystkie przedsiębiorstwa MHD i pokrewne placówki handlu uspołecznionego w Polsce na szczeblu detalu, do podejmowania podobnych zobowiązań.

mysłennost” lub „Awto-mobilnaja Promyslennost”. Na podstawie tych książek i artykułów z pism pracownicy biura poznają sposoby i metody pracy, stosowane w Związku Radzieckim. Prócz tego w przygotowywanych i wygłaszanych przez członków koła referatach są one jeszcze dokładniej wyjaśniane, a następnie omawiane w dyskusji.

Cała praca Biura Projektowania opiera się głównie na wzorach radzieckich — projektuje się i wprowadza do użytkowania ulepszone nowoczesne maszyny i urządzenia, jakie dotąd nie były jeszcze w naszym kraju produkowane

Setki nowych posterunków sanitarnych

Zakłady pracy winny pomóc PCK

W związku ze stałym wzrostem liczby placówek leczniczych na terenie Łodzi i województwa wiele z nich odczuwa jeszcze brak pielęgniarek. Dzięki stałemu szkoleniu młodszych pielęgniarek przy PCK sytuacja ta ulega powoli zmianie na lepsze. I tak w roku ubiegłym łódzkie PCK przeszkoliło 361 pielęgniarek, kierując je do pracy w lecznictwie.

W roku bieżącym PCK organizuje dalsze kursy młodszych pielęgniarek, w tym dwa z internatem na które uczęszcza przeważnie młodzież wiejska.

Na obu rodzajach kursów uczestniczki otrzymują stypendium, a na kursach z internatem całkowite wyżywienie i mieszkanie.

Oprócz kursów dla młodszych pielęgniarek PCK prowadzi zakrojony na szeroką skalę akcję szkolenia sanitarnego młodzieży i dorosłych.

W roku ubiegłym plan szkolenia został wykonany z poważną nadwyżką. Szczególnie udała się akcja szkolenia pracowników zdrowia, którą wykonano w 200 proc. Jeszcze większy sukces odniesiono na

odcinku posterunków sanitarnych.

Jak więc widać, osiągnięcia PCK w roku ubiegłym są poważne i przyczyniają się w dużym stopniu do podniesienia zdrowotności. Toteż dziękujemy wydatnie się stanowisko niektórych zakładów pracy, które utrudniają pracę PCK nie udzielając pomieszczeń

NOTATNIK ŁÓDZKI

Pospiesz się! Tylko dziesięć dni pozostało ci by zapisać się na kurs górszarki organizowany przez Ligę Kobiet. Zapisy przyjmowane są w godz. od 9 do 17 przy ul. Piotrkowskiej 48.

Jeśli lubisz muzykę idź jutro na popis Państwowej Wyższej i Średniej Szkoły Muzycznej, który odbędzie się o godz. 19.30 w sali Filharmonii (ul. Narutowicza 20). Bilety można nabywać w dniu koncertu od godz. 17.

„Sprawy mleka w świetle zagadnień sanitarnych” to tytuł odczytu, jaki wygłosi prof. dr K. Monikowski, na posiedzeniu naukowym Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego w dn. 19 bm. o godz. 19.30 przy ul. Lindleya 2.

Młodzi literaci (koło przy ZLB) obradować będą jutro o godz. 19.30 w lokalu własnym, ul. Mickiewicza 8.

RADIO

WTOREK, 19 LUTEGO
Widomości — godz. 12.04, 17.00, 21.00 i 23.50.

11.45 „Głos mają kobiety”, 13.30 Audycja szkolna dla klasy I i II — stuchowisko. 13.55 Audycja szkolna dla klasy III, 14.15 Muzyka dla wszystkich. 14.50 Koncert dla wszystkich. 15.00 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.00 „Wzzechnica Radiowa”, 17.45 „Ludzie pierwszego szeregu”, 18.00 Muzyka ludowa. 18.30 „Wzzechnica Radiowa”, 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 Koncert symfoniczny. 21.30 „Poznajemy projekt Konstytucji”, 21.40 Drobne utwory skrzypcowe. 22.00 „Sprawa Marcina Piechoty”, 22.15 Gra orkiestra taneczna PR. 22.50 Muzyka kameralna.

Audycje rozgłośni łódzkiej 8.00 Wiadomości dla wsł. 8.05 Reportaż aktualny. 8.15 „Z mikrofonem przez miasto i wieś”. 9.30 Progi na dziś. 16.20 „Z mikrofonem — przez miasto i wieś”. 16.25 Muzyka kameralna J. Haydna. Komentarz w opr. Z. Gzelli. 17.15 Koncert rozr. w wyk. ork. ŁRP pod H. Debicha. 17.35 „Nasi rajscy narytatorzy”. 18.50 Tygodnik dźwiękowy. 19.15 „Młodzi Kowalowie przy warsztacie” w opr. M. Szabłki. 19.25 Program na jutro.

Sprawa jest poważna

Śnieg nie może utrudniać komunikacji w mieście

— Śnieg pada niemal co dzień i leży wciąż nieuprzątnięty. Dozorcy dalej lekceważą swe obowiązki oczyszczania chodników i jezdni. A jeśli uprzątają je, to tylko do torów tramwajowych. Przeszłość między szynami pozostaje zaśniewiona. Samochody i wozy są wypływają tym śniegiem szyny i zapychają je. Skutkiem tego tramwaje wyskakują z szyn, bądź z przepalonymi silnikami odjeżdżają do wozowni. Wystarczy powiedzieć że MPK musiały wyczołfać przedwczoraj 43 wozy silnikowe z oblegu.

Winę za ten stan rzeczy ponoszą nie tylko dozorczy, ale i administracja większych zakładów pracy, która nie dopilnowuje, by teren leżący wzdłuż zakładów był czyszczony, jak np. Zakłady Im. Stalina, i Maja czy „Wilfama”. Za ten stan rzeczy odpowiedzialni są dyrektorzy administracyjny i oni będą karani. Zaostrożona zostanie również kontrola dozorców przez MO i na opornych będą na kładane surowe kary.

Ale chodzi nie tylko o to, by

oczyszczone były ulice, na których znajdują się szyny tramwajowe. Czyste muszą być i peryferie miasta, bowiem w razie roztopów śniegu grozi tu zanieczyszczenie ulic wodą. Ulice te muszą być tak że wysypywane 2 razy dziennie po piśmie, którego przecież nie brak.

Wszystkie te sprawy omawiane były wczoraj na konferencji w Wydz. Gospodarki Komunalnej Prez. RN, której przewodniczył wiceprez. Prez. RN, Bugajski.

Do akcji odśnieżania musi przystąpić całe społeczeństwo łódzkie. Komitety blokowe i domowe, powinny we własnym zakresie zorganizować kontrolę odśnieżania obok własnych domów, a jeśli nie ma w nich dozorców — pomóc przy uprzątnięciu śniegu. Powinny także dopilnować, aby rozszypywany był popiół.

W oczyszczaniu najbardziej zaśniewionych odcinków miasta mogą także brygady Służby Polse. Wspólnymi siłami na pewno szybko „odśnieżymy” nasze miasto. (w)

Od lalki do mikroskopu

Biologia, fizyka, chemia, geografia, anatomia, prace ręczne, wychowanie fizyczne, przedszkola — oto działy nowo-otwartego Punktu Sprzedaży Detalicznej nr 2 „Cezasu” (Piotrkowska 107). Otwarcia dokonał wczoraj w godzinach przedpołudniowych ob. Bąkowi

ski przy współudziale przedstawicieli: Komitetu Łódzkiego PZPR, Kom. Woj. PZPR, „Cezasu”, RN m. Łodzi, WRN oraz Okręgowej Rady Zw. Zaw., Biura Przemysłu Szkolnego Ministerstwa Oświaty.

Prawie wszystkie ekspozyty wystawione w punkcie sprzedaży są produkowane w kraju. A wachlarz ich jest bardzo szeroki. Można tu otrzymać lalkę, hulajnogę, konia na biegunach i „prawdziwy” rower na dwóch kółkach dla najmłodszych, spędzających czas w przedszkolach i żłobkach, jak również szkielety zwierząt i ryb, mikroskopy i modele różnego rodzaju maszyn dla uczniów starszych w szkołach podstawowych i średnich oraz dla słuchaczy uniwersytetów.

Plan zaopatrzenia szkół, w pomoce naukowe w styczniu br. wykonał „Cezas” w 120 proc. W woj. wrocławskim już 15 bm. wykonano plan zaopatrzenia na luty w 100 proc. (Wd)

REFLEKTOREM POŁODZI

SZYBKO I DOBRZE

Pragnę podzielić się z Tobą radością nowiną. 7 (siedem) zegarów zapłombowałam, pozostałe skontrolowałam, z kilku zdjęć to kamień. I to wszystko w przeciągu kilku tygodni. I to wszystko jako ubezpieczonej w przychodni przy ul. Leczniczej. A wcale nie miałam ochoty tam pójść, bo w zeszłym roku plombowano mi tam dwa zęby przez dwa miesiące, a plomby po dwóch tygodniach wyleciały.

Więc spieszę stwierdzić, że dentystka przy ul. Leczniczej 6 pracuje dobrze, za co należy się jej pochwała.

Alicja Kula

A JEDNAK ZAMKNIĘTA

Tak się czasem zdarza, że odpowiedzi na nasze artykuły i wzmianki są nie zawsze wy-czerpujące i nie zawsze ściśle. Napisaliśmy np. kiedyś, że jeden z naszych czytelników kupił syrop kreozotowy, w którym pływała mucha. I apteka tego syropu nie chciała wymienić.

No i otrzymaliśmy od CAS wyjaśnienie, z którego wynika, że klient przyszedł do apteki z otwartą butelką. Stąd wniosek, że mucha mogła dostać się do butelki już w niej w domu.

Pomijając już fakt, że obecnie o muchę dość trudno, a mało kto zajmuje się przechowywaniem much z ubiegłego lata dla wrzucania ich później do butelek, stwierdziliśmy, że butelka jest do tej pory zalakowana i znajduje się w naszej redakcji, do wglądu i ustalenia tzw. rzeczywistości.

WTOREK
19
LUTY
DZIS
Konrada
JUTRO
Leona

WAŻNE TELEFONY
Kom. Miejska MO 253-60
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Miejski Ośr. Infor. 159-15

DYZURY APTEK

A. S. nr 2 (Piotrkowska 95), A. S. nr 8 (Armii Czerwonej 53), A. S. nr 23 (Zgierska 63), A. S. nr 51 (Plac Wolności 2), A. S. nr 30 (Nowotki 9), A. S. nr 32 (Rzgowska 51), A. S. nr 5 (Gdańska 23), A. S. nr 41 (Al. Kościuszki 48) dyżuruje codziennie.
DYZUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY
Dziś dyżuruje cała do Szpitala im. M. Curie-Skłodowskiej — ul. Curie-Skłodowskiej 15.

CO? Gdzie? Kiedy?

TEATR

NOWY (Wieickowskiego 15) g. 18.30 „Horsztyński”
WOJSKA POLSKIEGO (Jaracza 27-29) — g. 19 „Zemsta”
POWSZECHNY (Obr. Sta. Ingradu 21) g. 19 „Damy i huzary”
MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Orfeusz w piekle”
MAŁY (Traugutta 1) g. 19.30 „Dwa tygodnie w raju”
„PINOKIO” (Kopernika 16) g. 17 „Pieśń Sarmików”
„ARLEKIN” (Piotrkowska 152) g. 17 „Depesza choinkowa”
WARSZAWSKI TEATR OBZAWOWY „GNOM” (Południowa 11) g. 16 — przedst. zamknięte.

KINA

BAJKA (Franciszkańska 31) „Zwariowane lotnisko”, dod. Twórczość Szyszkina”, g. 18, 20, dozwolone od lat 12.
POLONIA (Piotrkowska 67) „Zaloga”, g. 18.30, 20.30, dozw. od lat 12.
PRZEDWIOSNO (Zeromskiego 74) „Szalony lotnik”, dod. „Pomorze za chodnie”, g. 18, 20, dozw. od lat 12.
REKORD (Rzgowska 4) „Smiali ludzie”, g. 18, 20, dozw. od lat 7.
ROBOTNIK (dla młodz.) Kilińskiego 175) „Rwają

potok” dod. „Ostrożnie truczma”, g. 17, 19.
ROMA (Rzgowska 82) — „Hrabia Monte Christo” I ser. g. 19, 20, dozw. od lat 14.
SOJUSZ (Nowe Złotno) nieczynne.
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Burmistrz Anna”, dod. „Przebieg sportowy” nr 7-51, g. 18, 20, dozw. od lat 14.
SWIT (Bałucki Rynek) „Statek Derbeni”, dod. „Wilki i niedźwiadki”, g. 18, 20, dozw. od lat 7.
TATRY (Sienkiewicza 40) „Wielkie nadziej”, g. 15.30, 17.45, 20, dozw. od lat 14.
WISLA (Przejazd 1) — „Wyspa szczęścia”, dod. „Życie ludzkie w twom ręku”, g. 16, 18, 20, dozwolone od lat 16.
WŁÓKNIARZ — Nieczynne z powodu remontu.
WOLNOSC (Napiórkowskiego 16) „Wyzwolona ziemia”, g. 15.45, 18, 20.15, dozw. od lat 14.
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Niedźwiędz”, dod. „Grzech”, „Dzładek orzechów”, g. 18, 20, dozw. od lat 12.

W oknie księgarni

KRYZYS SYSTEMU KOLONIALNEGO, wydanie Akademii Nauk ZSRR pod red. E. M. Żukowa.

Ta mała encyklopedia zagadnień dotyczących krajów położonych w basenie Oceanu Spokojnego stanowi zbiór artykułów napisanych przez wybitnych specjalistów radzieckich i zawiera dokładną analizę rozwoju walki narodowo-wyzwoleńczej w poszczególnych krajach Południowo-Wschodniej Azji.

LESKOW W. — RUMUNIA NA DRODZE DO SOCJALIZMU. Z rozprawy.

Książka Leskowa daje pełny obraz politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego życia nowej Rumunii, obraz wielkich osiągnięć narodu rumuńskiego w dziedzinie budowy socjalistycznego społeczeństwa.

Krótki rys historyczny poprzedzający właściwą treść książki pozwoli stwierdzić jak wielkie zmiany dokonały się w Rumunii w następstwie obalenia rządów kapitalistycznych.

Sztuka dobrem mas

Niedawno bawił w Warszawie postępowy malarz francuski, Andre Fougeron, jako gość na zjeździe artystów polskich. W swym przemówieniu powitałm powiedział on między innymi, iż sumy które budżet Francji przewiduje na rozwój sztuki w roku bieżącym, wynoszą mniej niż czwarta część tego, co kosztuje Francję jeden dzień wojny w Vietnamie.

Francja, ojczyzna wielkich artystów — Renoira, Corota, Cezanne'a, Rodina — nie ma pieniędzy na popieranie narodowej sztuki. Ale Francja kapitalistyczna — żerowisko Citroenów, Schneiderów, Creusotów, Renaultów, Francja kolonizowana przez dolarowych barbarzyńców — znajduje pieniądze, by w imię bankierskich interesów rzucić bomby na wioski

Vietnamu, zabijać dzieci i kobiety.

Sztuka prawdziwa rozwija świadomość człowieka, pobudza go do twórczych czynów, ożywia i jedno czy uczucia ludzi. I dlatego taka sztuka jest niebezpieczna dla ustrojów opartych na ucisku człowieka. I dlatego w Paryżu policja na rozkaz rządu zdjęła na wystawie plastyki siedem obrazów postępowych malarzy francuskich. Obrazy te bowiem mówiły o Francji Thoreza, o walczącej Francji milionów robotników, górników, dokerów.

II Ogólnopolska Wystawa Plastyki, odbywająca się w Warszawie, wywołała żywe zainteresowanie w całym kraju. Odwiedzają ją tłumy ludzi. Jest dyskutowana gorąco. Jest bowiem tak ważna, jak

wszystko, co dzieje się w naszej kulturze. Obchodzi nie tylko specjalistów. Obchodzi żywo ludzi pracy.

Co najmniej jeden obraz każdego malarza, występującego na wystawie, został zakupiony przez państwo. W roku bieżącym Polska Ludowa przeznacza tylko na zakup prac plastyków-malarzy, rzeźbiarzy, grafików — 4.000.000 złotych. My nie żałujemy pieniędzy na popieranie rozwoju naszej narodowej literatury i sztuki.

Jest bowiem rzeczą słuszną — jak powiedział w dyskusji nad wystawą warszawską przedstawiciel rządu — że polska klasa robotnicza, polskie masy pracujące mają prawo wydawać swe ciężko zarobione pieniądze także i na tę dziedzinę sztuki, które wyrażają wysiłki i dążenia mas.

I właśnie to prawo ustala artykuł 64 Konstytucji, który głosi: „Polska Rzeczpospolita Ludowa troszczy się o rozwój literatury i sztuki, wyrażających potrzeby i dążenia narodu, odpowiadających najlepszym postępowym tradycjom twórczości polskiej”.

ST. G.

„Bawełna” pierwsza realizuje szkolenie wewnątrz-zakładowe

Przed kilku dniami donosiliśmy o zwolnieniu do Łodzi przez Ministerstwo Przemysłu Lekkiego ogólnopolskiej konferencji dotyczącej szkolenia wewnątrz-zakładowego opartego na metodzie inż. Kowalowa.

Do realizacji tego szkolenia jako pierwszy przystąpił przemysł bawełniany. Od dnia 18 bm. rozpoczyna się w ZPB im. Stalina kurs dla 20 instruktorów wytypowanych przez zakłady pracy. Po odpowiednim przeszkoleniu instruktorzy ci będą rozpowszechniać szkolenie przywarsztatowe metodą inż. Kowalowa w swoich zakładach pracy.

Tomaszów może być przykładem Pomagamy budować Stolicę

Nie są znane jeszcze oficjalne wyniki świadczeń na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy. Już jednak wiadomo, że woj. łódzkie wg. dotychczasowych obliczeń znajduje się na II miejscu w Polsce tuż po woj. katowickim w świadczeniach na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy.

Ogółem w ub. roku w Łodzi i województwie zebrano na budowę Stolicy 12.032.000 zł.

Jestli chodzi o teren województwa, to jak już donosiliśmy, na I miejscu stoi miasto Tomaszów Maz. z cyfrą 131 proc. wykonania planu świadczeń. Na dalszych miejscach są: Piotrków (128 proc.), Skierniewice i Brzeziny.

Są jednak takie powiaty, jak Łowicz, Łęczyca i Kutno, które nie wykonały jeszcze połowy przewidzianych dla nich planów.

Taki stan rzeczy jest częściowo winą komitetów obywatelskich, które przejawiają zbyt niską działalność, a przede wszystkim samego społeczeństwa, które poprzez organizowanie imprez może zmobilizować komitety do zwiększenia



aktywności. Np. pracownicy PRN w Piotrkowie samorzutnie zebrali w 1951 r. ponad 62 tys. zł.

Mógłby się ktoś zapytać, co się dzieje z sumami ponadplanowymi, zebranymi na budowę Stolicy. Otóż kwoty te z

reguły przeznaczane są przez OKOW na cele inwestycyjne tych miejscowości, w których zostały one zebrane. I tak np. Łódź otrzymała ponad 2,5 mil. na dalszą rozbudowę Teatru Narodowego. W latach 1949—1951 z SFOS dofinansowano w naszym województwie około 15 obiektów inwestycyjnych na ogólną sumę 4,5 miliona zł. w tym 7 burs, 6 szkół itp. Dość poważne inwestycje przetranszono dla Pab'anic (Dom Ludowy), Tomaszowa (Ośrodek Przeciwgruźliczy) itp.

W woj. łódzkim nie zostały wyczerpane jeszcze wszystkie możliwości, jeśli chodzi o uzyskanie świadczeń. Powszechność jest u nas ciągle jeszcze bardzo mała bo waha się w granicach 40 proc. Dlatego hasłem Obywatelskiego Komitetu Odbudowy Warszawy na rok 1952 stało się: walczymy o powszechność, nieuczajliwie stał się świadczenia na budowę naszej Stolicy. (K.)

Dwa koncerty Sztompki



Dla miłośników muzyki zdobyliśmy interesujące wiadomości. Oto — jak się dowiadujemy — Filharmonia gotuje melomanom łódzkim dwie nie lada niespodzianki.

Pierwsza — to dwa występy znanej kompozytorki — H. Sztompki. Odbędzie się one w salach Filharmonii w dniach 22 i 24 bm. W ramach koncertów usłyszymy również w wykonaniu orkiestry łódzkiej Filharmonii uwerturę do

opery „Paria” Moniuszki i symfonię c-dur współczesnego polskiego kompozytora — Tadeusza Bairda. Orkiestra dyrygować będzie Witold Krzemieński z Krakowa.

Niespodzianka nr 2 — w końcu lutego gościem naszej Filharmonii będzie świetny pianista brazylijski — Arnaldo Esterella. Koncerty tego artysty odbędą się 29 bm. i 2 marca.

Wieczór recytacji Kazimierzy Rychterówny

Wkrótce będziemy mieli w Łodzi okazję wysłuchania wspaniałego wieczoru recytatorskiego. Odbędzie się on dzięki staraniom łódzkiej delegatury „Artosu”, która sprowadza do Łodzi wybitną recytatorkę — Kazimierzę Rychterównę z Warszawy.

Wieczór ten, który ma na celu popularyzację arcydzieł poezji i prozy wśród mas robotniczych i pracowniczych, odbędzie się 25 bm. w sali Młodzieżowego Domu Kultury. (zn)

GŁOSY i odgłosy

Odpowiedzi REDAKCJI

B. Bożalek — Nie wykorzystamy.

B. S. — Dyr. Okr. Poczty i Telegrafu informuje, że nie ma potrzeby umieszczania skrzynek pocztowych przy skrzyżowaniu ul. Wierzbowa i Żeromskiego w pobliżu mieszczącej się 2 skrzynki (skrzyżowanie ul. Lipowej i Al.) 1 Maja oraz Zielonej i Żeromskiego.

J. Frackiewicz. — Miło nam dowiedzieć się z Pana listu, że nasze artykuły o Kolumnie opracowane na podstawie listów mieszkańców przyczyniły się do poprawy warunków komunikacyjnych, zaopatrzenia i leczenia.

H. Miazek — W „Dz. Ł.” z 21 grudnia 1951 r. drukowaliśmy ogłoszenie Zakł. Energii Okr. Centr. informujące abonentów o konieczności oszczędzania prądu i o karach pieniężnych za przekroczenie kontyngentów. W myśl tych zarządzeń abonent (rzemieślnik) winni w grudniu ub. roku i styczniu br. zużyć o 10 proc. a w lutym o 20 proc. mniej energii niż w listopadzie ub. roku. Ponieważ zarządzenie było publikowane w prasie nie może się Pan tłumaczyć jego niezamierzeniem.

Z. Różniata. — O bawelnicze do cerowania pisaliśmy już kilkakrotnie. Być może powrócimy jeszcze do tej sprawy.

PRAWNIK radzi

L. SŁUPIŃSKI — W „Dzienniku Ustaw” nr 9 (1951 r.) zawarte jest rozporządzenie Min. Pracy i Opieki Społ. z 12 lutego 1951 r., którego poz. 72 paragraf 5, punkt 1b wyłącza z pracy z powodu likwidacji lub reorganizacji zakładu pracy, bądź zmniejszenia jego składu osobowego lub zakończenia robót, o ile przerwa w zatrudnieniu nie przekracza 15 dni — utrzymanie pracownika prawo do zasiłku rodzinnego.

Ponieważ zwolniono Pana z pracy 31 stycznia na skutek reorganizacji przedsiębiorstwa i rozpoczął Pan pracę w nowym miejscu 13 lutego zakład pracy winien wypłacić zasiłek rodzinny. Nieporozumienie wynika z niewłaściwego interpretowania ustawy wyrażonej w 29 lutego na skutek naszej interwencji otrzymał Pan zasiłek rodzinny.

Pracownicy poszukiwani

Jednego kwalifikowanego kowala do kuźni w Trzebieży Szczecińskiej oraz jednego elektryka do S. O. M. w Jasienicy poszukuje Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Jasienicy z siedz. w Policach ul. Zymierskiego 7. Warunki pracy do omówienia na miejscu. Mieszkanie wraz z małym ogrodem zapewnione. 546-K

Maszynistki z 1-letnią praktyką, inspektora personalnego, referentów inwestycyjnych, księgowych, st. księgowego-planistę, robotników, ślusarzy i tokarzy poszukuje Cementownia „Podgórze” w Raciborowicach. Podania względnie osobiste zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny Cementowni „Podgórze” w Raciborowicach pow. Bolesławiec. Warunki pracy i płacy wg. umowy zbiorowej Przemysłu Mineralnego. Mieszkanie służbowe zapewnione. 547-K

Sprzedawcy ze znajomością języka rosyjskiego poszukiwani natychmiast. Oferty „Prasa” Piotrkowska 104a pod „Literatura Radziecka”. 516-K

Kierownika do Działu Administracyjno-Gospodarczego i robotników transportowych zatrudni natychmiast Rudzka Farbiarnia i Wykończalnia „Pierwsza” w Rudzie Pabianickiej ul. Deszczowa 26. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Wydział Personalny. 550-K

Głównego księgowego do prywatnej firmy od 1. III. 52 r. poszukujemy. Oferty „Prasa” ul. Piotrkowska 104a pod „111”. 2200-G

Ogłoszenia drobne

- LEKARZE**
- Dr SIENKO specjalista skórno-weneryczne, 4-6, Kilińskiego 132. (1659-G)
 - Dr RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych, akuszerki. Piotrkowska 33 — przyjmuje 4-6. (1899-G)
 - Dr HEYKO-Porebski specjalista skórno-weneryczne 17-19, Brzeźna 6.
 - Dr JADWIGA ANFOROWICZ skórno, weneryczne, kobiece 3-7 Próchnicka 8. (1871-G)
 - Dr BALICKA specjalista skórno, weneryczne 5-7, Sienkiewicza 52 tel. 132-75
 - Dr GLAZER specjalista skórno, weneryczne, 6-8, Andrzeja Struga 28
 - Dr ZAURMAN specjalista skórno weneryczne 8-9.30, 4-6 Narutowicza 2
 - Dr PIWECKI weneryczne, płuca, serce, przyjmuje 3-7, Piotrkowska 35
 - Dr HORECKI choroby złośliwe, kłuszek, watoły, Narutowicza 35. tel. 206-99
 - Dr BIBERGAL skórno, weneryczne 4-6, Piotrkowska 134, tel. 289-96.
 - Dr BILIŃSKI choroby serca. Przyjmuje 11-14, Zielona 3. (1735-G)
 - Dr TEMPSKI specjalista skórno, weneryczne, włośnowe, moczopięciowe. Piotrkowska 114 (1652-G)
 - Dr REICHER specjalista weneryczne, skórno, płuca (zaburzenia) Piotrkowska 14 czwarta, siódma.
 - Dr LASZEWSKI choroby złośliwe, weneryczne. Wierzbowa 23 7.30-9.17-19.30. (1514-G)
 - Dr WOJNO specjalista chorób skóry, weneryczne, zaburzenia płciowe Nowotki 7, 10-11, 16-18.
 - Dr CZYŻYKOWSKI choroby serca, reumatyczne 4-6 Gdańska 65a. (1466-G)

Dyrekcja Państwowego Szpitala Klinicznego w Łodzi, ul. Wierzbowa 3

ZAKUPI LODÓWKI

zwykłe ewent. elektryczne na chodzie. Oferty prosimy składać do Sekretariatu w godz. 8 — 15. 551-K

KUPNO — SPRZEDAŻ

DOMEK ogródkiem kupię II lub III Marysinie. Pośrednictwo wykluczone. Oferty Prasa Łódź, Piotrkowska 104a „Dent”. (2171-G)

KUPIĘ RADIOOBIORNIK wysokiej klasy (u-szkodzony) Piotrkowska 224, Koralczyk. (2144-G)

PIANINO czarne stan dobry sprzedam. Złoterska 99 i piętro. (2079-G)

ZAOFIAROW PRACY

FRYZJER męski potrzebny. Stałna 28. (2153-G)

POMOC domowa potrzebna. Narutowicza 109c (boczna uliczka, III furtka). (2171-G)

POTRZEBNA dziewczyna do pomocy domowej Łódź Próchnicka 10, m. 30.

ZAMIENIĘ pokój stonczony z balkonem na pokój, kuchnia lub dwa pokoje, kuchnia. Sosnowa 16-17.

ZAMIENIĘ dwa oddzielne mieszkania śródmieście na pokój kuchnia względnie większe. Oferty Prasa, Piotrkowska 104a „Janina”. (2134-G)

ZAMIENIĘ pokój — wygody śródmieście na pokój, kuchnia dzielnicowa obojętna. Oferty Prasa, Piotrkowska 104a „Zgoda”

ZAMIENIĘ mieszkanie je dno pokójowe na jeden dwa lub trzy pokoje z kuchnią. Oferty Prasa — Piotrkowska 104a „Porozumienie”. (2046-G)

ZAMIENIĘ ładny duży pokój z używalnością kuchni i wygod w śródmieściu na pokój z kuchnią lub dwa pokoje, kuchnia z wygodami. Oferty Prasa Piotrkowska 104a „Zamiana”. (2242-G)

ZAMIENIĘ pokój, kuchnia, łazienka na podobne lub większe. Wiadomość Kolacz, Stalina 44 (sklep)

NAUKA I WYCHOW.

KROJU nowoczesnego modelowania ubrań damskich wycząją Kursy IPR. Zapisy Piotrkowska 24-7 godz. 10-12 16-18.

PAŃSTWOWE Kursy Maszynopisanie i Stenografia przyjmują nowe zapisy Łódź. Południowa 18 tel. 205-65. (2035-G)

STENOGRAFIĘ maszynopisanie Kursy Stenografów i Stenografów-Maszynistek. Zapisy: Piotrkowska 83 Kilińskiego 50.

PRAGNAC udoskonalić język niemiecki, francuski i angielski udzieli bezinteresownie lekcji. Oferty „Prasa” Piotrkowska 104a „Lingwista”. (2273-G)

OPOŹNIONICH przygotowuje w tempie przyspieszonym do małej matury od kl. V podstawowej Nawrot 13-8 (2225-G)

ROZNE

PARYŻANKA Artystyczna Cerowia naprawia garderobę bez śladu Wierzbowa 6, m. 5, front I piętro. (1599-G)

ZGUBIŁO kartę mel-dunkową. Nazwisko Bronisław Zabczyński, Armii Ludowej 42-31. (2195-G)

ZGUBIŁO kartę mel-dunkową nr 10658 Waleria Lik Dygańskiego 23-2.

ZGUBIŁO kartę mel-dunkową, na nazwisko Ewa Jaros Łódź, Rudzka 55. (2164-G)

ZGUBIŁO złoty damski zegarek ręczny z bransoletką przy Łomżyńskiej. Znalazca przesyła o zwrot za wynagrodzeniem Wiadomość Łomżyńska 17-19 m. 24. (2207-G)

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy „RYMARZ”

w Łodzi

uruchomiła **PUNKT USŁUGOWY** Nr. 1 przy ul. Kilińskiego Nr 125, tel. 207-79, który wykonuje wszelkie naprawy **TORBES DAMSKICH, TECZEK** i innej galanterii rymarskiej. Przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materiałów, oraz wykonuje reperacje pasów napędowych. Zakład czynny od godz. 9 do 18. 552-K

Dnia 15 lutego 1952 r. zmarł nagle w Tuszyń-Poddebnie S. + P.

MIECZYSLAW SKORKA

urzędnik Wydziału Oświaty Prezydium Rady Narodowej w Łodzi.

Pogrzeb odbędzie się dnia 19 lutego o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej Staro Cmentarza przy ul. Ogrodowej 39, o czym zawiadamiają pogrzeżeni w smutku 2259-G

Matka, bracia i rodzina.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci S. + P.

EUGENIUSZA MICHAŁOWSKIEGO

w środę tj. 20 lutego 1952 r. o godz. 7 rano w kościele Św. Krzyża zostanie odprawione nabożeństwo żałobne za spćkój duszy Jego, o czym zawiadamia życzliwych pamięci zmarłego, krewnych, przyjaciół i znajomych.

2246-G ZONA.

W dniu 17 lutego 1952 r., po długich cierpieniach, przeżywszy lat 56 zmarła

ZOFIA WASIELEWSKA

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Kilińskiego 140, na stary cmentarz katolicki, nastąpi dnia 19 lutego, o godz. 14.30, o czym zawiadamiają pogrzeżeni w smutku 2317

Mąż, córka i rodzina.

Towary polskiej produkcji i in.

za pośrednictwem akcji

„PACZKI PEKAO”

dla osób otrzymujących przesyłki od krewnych z zagranicy.

ZLECENIA I WPLATY PRZYJMUJĄ:

w New-Yorku

PEKAO TRADING CORPORATION,

New York 4 25, Broad Street, room 1624

w Paryżu

BANK POLSKA KASA OPIEKI S.A.

Paris IX, 23 rue Taitbout

TA DROGA MOŻNA OTRZYMAĆ materiały, cement, meble, maszyny i narzędzia rolnicze, maszyny do szycia, rowery, węgiel, zegarki szwajcarskie, radiodiodniki, motocykle BMW 350, wózki dziecięce, paczki żywnościowe, krowy i prosięta.

INFORMACJI UDZIELA:

Bank Polska Kasa Opieki SA

Warszawa, ul. Mazowiecka 14.

SPORT

Bokserzy złożyli egzamin

POLSKA-CSR 14:6

Boks w Czechosłowacji przechodzi obecnie poważny kryzys podobny do tego jaki myśmy przeżywali, Pięściarska reprezentacja CSR opiera się od szeregu lat na znanych w Polsce zawodnikach. Trzeba przyznać, że niestety u zawodników tych nie widać dalszego rozwoju.

W drużynie naszej brak jest już Koleczyńskiego i Szymury. Zespół nasz został niemal całkowicie odmłodzony. A nasi młodzi pięściarze wnoszą do walki znacznie więcej ambicji, niż weterani sportu bokserkiego.

Nie byłem na meczu w Budapeszcie, ale byłem w Poznaniu na meczu z Węgrami i teraz we Wrocławiu na meczu Polska — CSR.

Pięściarze Węgier reprezentują znacznie wyższy poziom choć drużyna CSR jest zespołem mającym w swoich szeregach takich bokserów jak Torma i Rademacher. Mistrz Europy i Olimpiady z 1948 r. Torma tym razem nie zachwycał publiczność wrocławską w spotkaniu z Nowarą. Polak walkę tę rozwinął dobrze taktycznie i wygrał bezwzględnie ostatnią rundę. Sędziowie jednogłośnie przyznali zwycięstwo Tormie, ulegając częściowo sugestii tytułowych mistrzowskich posiadanych przez zawodnika CSR. Nowarze brak było przede wszystkim szybkości, ale ważne jest, że szlak nie posiadał kompleksu niższości.

Pocieszające jest, że Kasperczak, który tym razem zastąpił Kukiera walczył bardzo pięknie. Nie trzeba zapominać, że przeciwnik jego jak i on sam legitymował się tytułem byłego mistrza Europy. Majdloch przegrał pojedynek ten nawet w oczach sędziego Czechosłowackiego i to różnica trzech punktów. Sędzia neutralny z NRD dał Kasperczakowi przewagę 5 pkt.

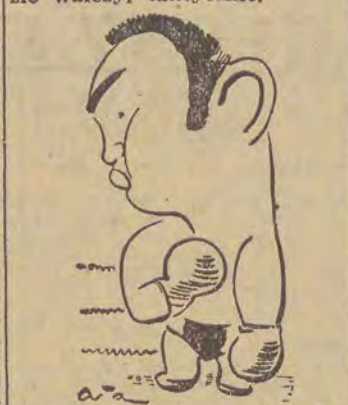
Dobrze walczył Chychła w spotkaniu z Koudelą. Nasz olimpijczyk wraca szybko do formy. Przejawiał wiele inicjatywy. Był szybki i skuteczny. Przeciwnik jego w pierwszej rundzie znalazł się do 8 na deskach.

Sadowski walczył chaotycznie. Zasypał gradem ciosów swego przeciwnika, który po drugiej rundzie został poddany przez sekundanta. Witowiec

doznał pęknięcia łuku brwiowego.

Słaby dzień miał Drogosz. W pojedynku z Zacharą był chwilami bezradny. W Budapeszcie Drogosz zbierał liczne oklaski. Teraz natomiast chociaż wygrał, to jednak zwycięstwo jego nie było zbyt przekonujące.

Zawód sprawił Gościański. Przegrał on z Netuka. Przeciwnik Gościańskiego był wyższy i miał dłuższe ręce. Polak źle walczył taktycznie.



Podobał się Musiał. Polak przegrał ten pojedynek, mimo, że miał dobrą trzecią rundę. Za późno z defensywy przeszedł do ataku.

Słów kilka powiedzieć trze-

Sukces koszykarzy łódzkich

Oble drużyny łódzkie w meczach o mistrzostwo ligi koszykowej odniosły zwycięstwa. I tak Spójnia wygrała z poznaniakiem Kolejarzem 46:47 (25:22), a Wiókniarz ze Spójnią gdańską 55:33 (20:18).

Wyniki pozostałych spotkań były następujące:

CWKs — Kolejarz (Ostrów) 66:45 (49:21).

Ogniwo (Kr.) — Stal (P) 38:34 (19:22).

Gwardia (Kr.) — Kolejarz (Warszawa) 48:43 (22:23).

AZS (W-wa) — Kolejarz (Ostrów) 52:35.

Spójnia (Ł)	16	14:2	856:881
Gwardia (Kr.)	15	10:5	717:609
CWKs (W-wa)	15	9:6	840:722
Ogniwo (Kr.)	15	9:6	653:654
AZS (W-wa)	16	8:8	685:734
Wiókniarz (Ł)	16	7:9	751:733
Stal (Pozn.)	16	7:9	710:726
Kolejarz (Ostr.)	14	6:8	586:628
Kolejarz (Pozn.)	15	5:10	602:684
Kolejarz (W-wa)	16	5:11	732:821
Spójnia (Gd.)	14	4:10	554:694

Ostatnie wiadomości z Olimpiady (str. 2)

ba o Grzelaku. Znal on swego przeciwnika — Rademachera bardzo dobrze. Jedynie tylko czechosłowacki sędzia uznał zwycięstwo Rademachera.

Kudlacik wypadł we Wrocławiu gorzej niż w Poznaniu, ale ostatecznie walkę ze Stehlikiem wygrał.

Po spotkaniu Chychła—Koudela Polska prowadziła w meczu 12:0 i zanosilo się na sromotną klęskę drużyny CSR. Trzeba było jednak pamiętać, że pozostali jeszcze walki z Tormą i z Netuka. Mecz wygraliśmy ostatecznie 14:6.

Szkoda może, że w drużynie naszej zabrakło Antkiewicza, który jest przecież kandydatem na wyjazd do Helsinek i trzeba było zawodnikowi temu

dać możliwość zrehabilitować się po przegranej pojedynku z mistrzem Farkasem.

O ile pisaliśmy po meczu w Poznaniu o złej organizacji zawodów, to teraz trzeba pochwalić Wrocław za idealny porządek w hali.

J. N.

Dwa rekordy świata

Pływak niemiecki Klein pobili rekord świata na 100 m stylem klasycznym, uzyskując wynik 1:05,8 min.

Sztafeta Uniwersytetu Yale (USA) pobili rekord świata w wyścigu sztafetowym 4x200 m stylem dowolnym, uzyskując czas 8:29,4.

Nie łatwo jest zostać mistrzem w wieloboju junackim

Budził się dzień. Na ulicy Stalina paliły się jeszcze śniegiem przysypane latarnie. Gdzieś niedaleko świeciło w oknach światło. Monotonną ciszę przerywał ledylnie rytmiczny odgłos kroków.

To junacy SP maszerowali na strzelnicę, aby rozpocząć swe konkurencje w wieloboju.

Teren strzelnicy na Widzewie zapełniał się.

Po otwarciu zawodów przez komendanta łódzkiego SP — St. Kostrzewy, odegraniu hymnu młodzieży demokratycznej, oddaniu pierwszych strzałów honorowych stanowiska zajmują junacy. Z pozycji leżącej celują do tarczy na odległość 100 m. Pierwsze ślady na tarczach wskazują, że junacy dość starannie przygotowali się do zawodów. W pierwszym dniu wieloboju najlepszym strzelcem okazał się Jan Janicki, który na 30 możliwych zdobył 26 punktów. Drugie miejsce zajął Gromadzki i Podkul — 25 pkt.

Pierwsza konkurencja zakończona.

Mistrzem w rzucie granatem oka-

zuje się Abramczyk, który na 9 możliwych punktów, zdobywa dzie więć. Tuż za nim uplasował się Majda — 8 pkt., Bednarski 7 pkt.

W rzucie granatem na odległość najlepszy jest Józef Pelczar. Jego wynik 48 m stał się dla pozostałych kolegów trudną do przekroczenia granicą.

W skoku w dal Kukulski osiągnął 5,05 m przed Siwakiem i Lipińskim 4,70.

W biegu na 100 m junacy startowali we własnych butach. Ponadto krótki odcinek tego wyścigu pokryty był śniegiem. A to — nie ułatwiało zadania. Jeżeli więc Zambrzycki uzyskał wynik 14,2 sek. należy uważać ten rezultat za dobry. W ten sam sposób trzeba ocenić wynik Grabowskiego 14,3 sek. i Pampusko 14,8 sek. Ci trzej zawodnicy uzyskali najlepsze czasy.

Drużynowo w biegach najlepiej wypadli uczniowie XI Gimn., a w pozostałych konkurencjach Technikum Dziewiarskiego.

Dziś w wieloboju junackim star-



Tam decydują ułamki sekund

O hokeju, nartach i pewnej naradzie

Oslo tonie w powodzi światła. Od zmroku aż do świtu na ulicach tłumy gości, którzy z całej Norwegii i z całego świata. W tym różnorodnym zgledku najczęściej słyszy się gardłowe krzyki Amerykanów, paradykujących po ulicach z minami wladców świata. Przywieźli dolary, są więc dla zmarshallizowanych wladców Norwegii cennymi gośćmi. Aby zapewnić im maksimum wygód, a dla siebie maksimum zysków, władze municypalne Oslo nie wahały się przed usunięciem z hoteli i pensjonatów Norwegów, przeznaczając te kwatery wyłącznie dla zagranicznych turystów. Wywołało to obrzymie oburzenie i magistrat pod wpływem ostrej krytyki części prasy zmuszony był po dwóch dniach cofnąć swoje zarządzenie.

Podobnie jak w Warszawie, w Oslo nie wahały się przed usunięciem z hoteli i pensjonatów Norwegów, przeznaczając te kwatery wyłącznie dla zagranicznych turystów. Wywołało to obrzymie oburzenie i magistrat pod wpływem ostrej krytyki części prasy zmuszony był po dwóch dniach cofnąć swoje zarządzenie.

NA GÓRSKICH SZLAKACH

Z krótkich relacji telefonicznych widać już nasz czytelniczy, na jakich miejscach uplasowali się Polacy w konkurencji narciarskiej. Nie zajęliśmy czołowych miejsc, to praw-

OBŚLUGA WŁASNA

da ale nasi reprezentanci udowodnili, że potrafią z niesłychaną wprost ambicją walczyć o każdy ułamek sekundy. I trudno jest wyróżnić tu najbardziej ofiarnych.

Nasi zakopiańscy wzbudzają ogólne zainteresowanie. Operatorzy filmowi nakręcili już nie jeden metr taśmy, gdy w strojach górskich demonstrowano jak wygląda polski taniec ludowy.

POD ZNAKIEM KRAŻKA

Wysoka porażka ze Szwecją zaskoczyła nie tylko obecnych na olimpiadzie sprawozdawców prasy polskiej, ale i wszystkich obserwatorów zagranicznych. Nasza drużyna do 19 minut walczyła jak równy z równym. Utrzymał się wynik bezbramkowy. Katastrofa nastąpiła w drugiej tercji, w której w odstępach minutowych Szwedzi zmuszali polskiego bramkarza do kapitulacji. Wynik 1:17,

nie wpłynął dodatnio na humor naszych chłopców. Wyczuwano się, że polscy zawodnicy, jak najszybciej chcą odjechać do hotelu, aby tam rzeczowo bez złośliwych uwag pod adresem tego lub innego gracza omówić popełnione błędy. Niedługo trwała ta naraća robocza, a jednak w następnym meczu ze Szwajcarami, wyniki jej były aż nazbyt wyraźne.

Postanowiono ekonomicznie rozkładać swe siły, aby starczyło ich na trzy tercje. Ustalono plan działania, w którym naczelnym hasłem było: — Unikać chaosu i pogoni za krąkiem trzech na raz zawodników. Starać się grać zespołowo.

Trzeba było wielkiego przełomu, aby tak zagrać, jak Polacy przeciw Szwajcarii. Wynik meczu zadecydowała właściwie pierwsza tercja. Przegraliśmy ją 1:4. Przy grze dozwolonej i wyrównanej druga tercja kończy się remisem

2:2, trzecia natomiast wynikiem bezbramkowym.

Wysilkij naszym napastników nie przynoszą rezultatów. Polska przegrywa ze Szwajcarią 3:6.

Po meczu opinia zwycięzców była dla nas niezwykle pochlebna.

OCENA

Ostatnio miłą niespodzianką sprawiła Grocholska. Zajęła wprawdzie 13 miejsce w biegu zjazdowym, ale mimo to pobila Amerykankę Andree Lawrence. Zdobywczyni złotego medalu w slalomie-gigancie musiała skapitulować przed Grochalską. Polka uzyskała czas 1:54,5, podczas gdy zwycięzca w tej konkurencji — Austriaczka Jochum Baiser przejechała w czasie 1:47,1.

Roj-Gasiennica na 90 startu jących w biegu zjazdowym zajęła 22 miejsce. Czy to jest sukces? Swego rodzaju tak. Młody zakopiańczyk od niedawna przecież specjalizuje się w tej konkurencji. Przed nim, podobnie jak przed wielu młodymi reprezentantami naszego sportu jest przyszłość.

ZOOTWEL

— Dostyc być wilkami! — Słuchajcie mnie, starej! Kto słucha języków żmii? Klamie Rybka Ośc, na pewno jest szalona! Nie mężczyźni wzięli do siebie Nisso. Ja sama wzięłam ją do domu, chcę ją zrobić moją córką. Nie mam córk! Niech mieszka u mnie, wszyscy zobaczą, jaka ona będzie! Siła wzięła ją do siebie Aziz-chon, nie była mu żoną, niczyją żoną nie była. Nie ma u nas chańskiej władzy, nowa jest władza, co nas obchodzi Aziz-chon?

Nisso opuściła była ręce na twarz, dotknęła w swej dumie, pełna niepokoju i strachu, teraz podniosła głowę patrząc na starą Giulriz. A Szo-Pir wie, że sprawa zakończy się głosowaniem, rozumie, że plan z Żonami Pastwisk jednakże się nie udał i obmyśla, co powinien powiedzieć — coś prostego i bardzo ważnego. Wie o tym, że mieszkańcy wąwozów są zmienni w swych nastrojach, zjadliwe sztyderstwo i zwiezly ostry żart usposobi wszystkich przychylnie w stosunku do niego... Przypomina mi się komisarz Karawajew — gdyby był teraz tutaj!

A Giulriz wciąż mówiła, opowiadała zebranyemu o swym ciężkim życiu, w którym nikt nie mógłby się dopatrzeć jakiegos zlego czynu. Wiedzieli o tym mieszkańcy wąwozu. Nawet wrogo usposobieni wobec Bachtiora ludzie odnosili się do niej z szacunkiem i dlatego słuchali Giulriz, nie przerywając. Gdy Giulriz skończyła zapanowało milczenie, i Mirzo-chur przełaktł się, że podsumowane już przez niego przyszłe zyski mogą mu się wysłiznąć z rąk. Wstał szybko.

— Milcz, Mirzo! — powiedział mu po cichu Kendyri. — Nie powinieneś mówić!

— Powiem, nie przeszkadzaj! — machnął ręką kupiec i krzyknął: — Niech tak będzie! Giulriz śpiewała nam, jak stary słowik! Może być że pięknie śpiewa! Może powinna tutaj pozostać ta chańska żona. Może przekleństwo nie spadnie na naszą ziemię. Jestem obcym człowiekiem, przynieść będzie nieszczęścia! Tak uważam. Cóż, nie odpowiesz? dla uczciwych ludzi wszędzie jest jedno prawo! Zapomnie-liście, że Aziz-chon zapłacił za Nisso czterdzieści monet.



(43) tłum. Zofia Łapicka

Jeżeli człowiekowi uciekła krowa i przybiegła do obcego osiedla, a obcy ludzie pozostawiają ją u siebie i nie chcą zwrócić temu, od kogo uciekła, cóż powie gospodarz? Powie: „Oddajcie mi pieniądze, które ona kosztuje, w przeciwnym razie jesteście — złodziejami!” Któż z nas chce zasłużyć na opinie, że mieszkańcy Sjatangu to złodzieje? Dajcie mi czterdzieści monet, odnieść je Aziz-chonowi, wtedy nie będzie nieszczęścia! Tak uważam. Cóż nie odpowiesz?

Rozmowanie kupca znów wywołało niepokój wśród zebranych. Kto mógłby znaleźć u siebie czterdzieści monet?

Znów wstał Nauruz-bek:

— Większość będzie decydować! Podnieście ręce!

— Obliczać! Obliczać! — zawołał zebrani.

Teraz wstał Kendyri. Dotąd trzymał się na uboczu. Lecz doskonale zdawał sobie sprawę z faktu, że starcy mówili to, czego się spodziewał, co jemu było potrzebne. Ale rezultat był inny niż oczekiwał. Tutejsi ludz Sjatangiżycy nie istnieli dla niego — w rozpoczętej przezeń chytrej grze odnosił się do nich, jak do figur na szachownicy. Nisso była dlań, dotychczas jednym z pionków... Lecz właśnie tym pionkiem postanowił zakończyć wielką grę... Pewny siebie, wstał z miejsca i bardzo spokojnie oznajmił:

— Ja chcę zabrać głos!

Właściwie Kendyri jest tylko golarzem. Dlaczego zwołennicy Ustalonego mieliby dawać mu posuch? Ale gdy Nauruz-bek usłyszał jego stanowczy głos, krzyknął:

— Niech mów! Słuchajcie wszyscy!

I posłuszny Nauruz-bekowi starcy natychmiast zamilkli. Gdy nastąpiła cisza, Kendyri, bez pośpiechu, podszedł do Szo-Pira, uśmiechnął się doń, złożył pobożnie ręce na pier-si i zwrócił się do mieszkańców wąwozów:

— Jestem nic nie znaczącym człowiekiem — zaczął cicho Kendyri. — Mieszkam tutaj, z łaski boga, lecz przed tym mieszkaniem za Dużą Rzeką... I teraz chodzę tam z łaski Mirzo-chura. Powierza mi swoje interesy handlowe. Miał ludzie lubią słuchać rozmów o wielkich ludziach. Aziz-chon — to wielki człowiek na włościach swoich, i wiele o nim mówią ludzie. Słuchałem ich, dlatego nie słuchać? Tak mówią: kupił sobie młodą żonę i żył z nią. Żona Aziz-chona była podobna do płatków kwiatka. Lecz kobiety podobne są do wody. Póki dookoła jest tama, woda jest nieruchoma, czysta i odbija się w niej niebo. Jeżeli tama się zawałi, woda ucieka z wodozbioru, bieży gwałtowna, mętna, wali o kamienie, nie znajduje spokoju, i sama nie zna swojej drogi, pędzi po napotkanej pochyłości, co raz niżej... Nie zamknął bramy swego domu Aziz-chon. Uciekła jego żona. Oto ona, wszyscy ją widziecie! Różnie tutaj mówiono, mówiono, że słońce zgasił, jeśli w Sjatangu zostanie kobieta, która przyniosła grzech. Lecz nie ta kobieta decyduje o losie mirów. Kto ona? Niemierna żona! Czyż od tego przestaje rosnąć choć jedna trawka?... Nie! Sędzia Nauruz-bek nie miał racji. Wziął pyłek za górę. I Bobo-Kaon nie miał racji. Giulriz chce wziąć Nisso za córkę? Starej kobiecie potrzebna pomocnica w gospodarstwie... Co wam to szkodzi? Nic. Czy może kobieta żyć sama. Słyszałem o praw- wadz władzy radzieckiej. Według tych praw kobieta może żyć sama. Niech tutaj żyje i pracuje. Można jej także dać działkę, zechce siał pszenicę, niech sieje... Mirzo-chur mówi: trzeba Aziz-chonowi oddać czterdzieści monet? Nie potrzebna mu, która okryła się hańbą! Nie potrzebna, on nie sobie nie robi z takiej żony. Kupił sobie już nową — młodszą i ładniejszą niż Nisso. Zapłacił za nią sto monet. Aziz-chon — to bogaty i poleźny człowiek, codziennie może sobie kupować nowe żony!

(D. c. n.)